PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

PIĄTEK
4. I. 1974 R.
NR 3 (8037)
ROK XXVI
CENA 50 GR
A,

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ćwierć wieku RWPG

W dniach 5—8 stycznia 1949 r. odbyła się w Moskwie narada przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR, na której omówiono problemy współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. 8 stycznia był dniem narodzin pierwszej w świecie międzynarodowej organizacji gospodarczej krajów socjalistycznych. We wrześniu 1950 r. członkiem RWPG stała się NRD. W 1962 r. — Mongolia, a w 1972 r. — Kuba.

25 lat to okres dla historii nieduży, ale w ciągu tego krótkiego okresu, krocząc niezbadaną dotychczas drogą tworzenia nowych socjalistycznych form i metod współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, RWPG osiągnęła wspaniałe sukcesy.

Obroty towarowe między krajami RWPG w latach 1971—1972 osiągnęły wartość ponad 77 mld rubli i wzrosły w ciągu tych lat o 21,6 proc.

Wspólnota krajów członkowskich RWPG stała się najdynamiczniejszym regionem przemysłowym świata. Obecnie na kraje RWPG, obejmujące 18 proc. terytorium i 10 proc. ludności kuli ziemskiej, przypada 33 proc. światowej produkcji przemysłowej w porównaniu z 18 proc. w 1950 r.

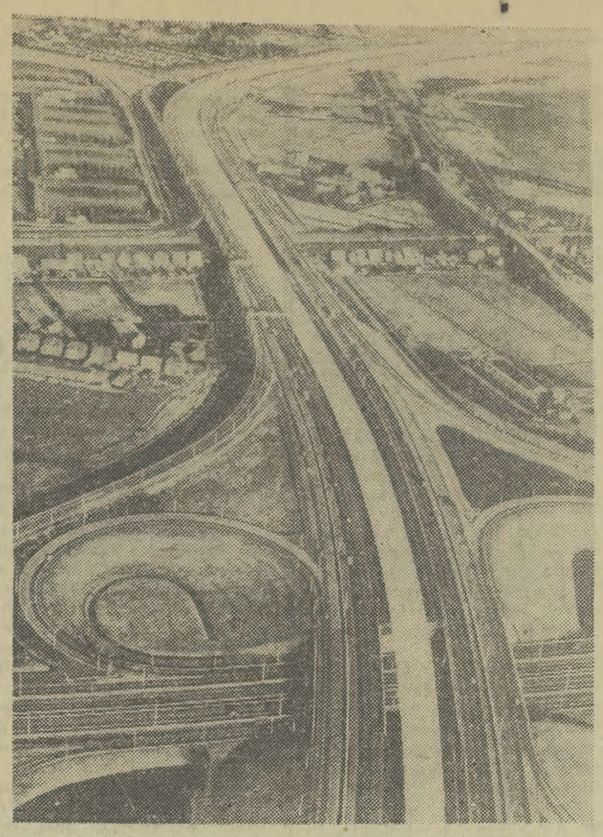

W pracowniach specjalistów od komunikacji przygotowano generalny plan reorganizacji europejskiej sieci kolejowej, niedawno przedstawiony na kongresie we Florencji. Pozwoli on na modernizację 13 600 km różnych linii oraz przewiduje wybudowanie 5 800 km nowych super-ekspresowych połączeń. Na zdjęciu: oznaczone białą linią planowane szybkie połączenie kolejowe między Amsterdamem i Hagą w Holandii. CAF — AFP

Zakończenie rozmów P. Jaroszewicz — H. Sindermann

Polska – NRD: dalszy rozwój wszechstronnych kontaktów

ZIELONA GÓRA (PAP)

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na zaproszenie prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** przebywał z przyjacielską wizytą w Polsce w dniach 2 i 3 stycznia 1974 r. przewodniczący Rady Ministrów NRD **Horst Sindermann.**

W rozmowach przeprowadzonych w czasie wizyty w miejscowości Przełazy w woj. zielonogórskim wzięli udział m. in.: ze strony polskiej — wiceprezes Rady Ministrów **Jan Mitręga,** zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Janusz Hrynkiewicz;** ze strony NRD — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów **Kurt Fichtner,** minister węgla i energetyki **Klaus Siebold,** sekretarz stanu w Państwowej Komisji Planowania **Heinz Klopfer.**

Zgodnie z ustaleniami kierownictw partyjnych PZPR i SED, aby okresowo dokonywać na szczeblu premierów oceny wyników współpracy między PRL i NRD oraz ustalać zadania na przyszły okres, omówiono zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obydwoma państwami oraz wybrane problemy polityki międzynarodowej.

Premierzy poinformowali się o rozwoju gospodarki w PRL i NRD w 1973 r. oraz o zadaniach zawartych w planach gospodarczych na rok 1974.

W trakcie rozmów pozytywnie oceniono dotychczasowy rozwój wszechstronnej współpracy między PRL i NRD, przebiegającej w duchu ustaleń podjętych przez delegacje partyjno-rządowe obu krajów na spotkaniu w czerwcu 1973 r. w Berlinie. Stwierdzono, że porozumienia przyjęte na tym spotkaniu nadały wzajemnej współpracy nowe impulsy, które doprowadziły do dalszego pogłębienia wzajemnych kontaktów we wszystkich dziedzinach życia.

Obaj premierzy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, iż wzajemna wymiana towarów i usług przekroczyła w 1973 roku wartość 1 miliarda rubli.

Pozytywnie oceniono zawarcie w 1973 r. dalszych umów o specjalizacji i kooperacji w pracach badawczych i rozwojowych oraz w produkcji, a także szeregu umów i porozumień rządowych oraz umów dotyczących koordynacji inwestycji związanych z rozwojem wytwórczości szeregu produktów chemicznych. Stwierdzono, że dwa lata realizacji bezpaszportowego i bezwizowego ruchu podróżnych między obu państwami przyczyniły się do dalszego zacieśnienia przyjacielskich kontaktów narodów obu krajów oraz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Odezwa KC KPZR do narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Komitet Centralny KPZR wydał odezwę do partii i narodu radzieckiego, aby czwarty rok pięciolatki zaznaczyły nowymi sukcesami w realizacji uchwał XXIV Zjazdu KPZR.

Pomyślna budowa społeczeństwa komunistycznego stanowi doniosły wkład narodu radzieckiego w umocnienie wspólnoty socjalistycznej, utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, w postęp społeczny ludzkości — stwierdza odezwa.

KC KPZR zaznacza, że rok 1973 cechowały ważne, pozytywne przemiany na arenie międzynarodowej oraz dalszy wzrost autorytetu międzynarodowego KPZR i Związku Radzieckiego.

KC KPZR zaapelował o szersze rozwinięcie współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie zadań planowych pod hasłem: zwiększyć produkcję, poprawić jakość, zmniejszyć koszty.

Ruda z Krzywego Rogu dla Huty im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

Do Huty im. Lenina dotarł 3 bm. pierwszy w tym roku transport radzieckiej rudy z Krzywego Rogu na Ukrainie. Składał się on z 6 pociągów i 650 wagonów. Rytmiczność dostaw radzieckiej rudy dla krakowskiej huty zapewnia wysokie tempo pracy tego kombinatu.

Obchody XV-lecia Rewolucji Kubańskiej

HAWANA (PAP)

Wielka defilada wojskowa i pokazy gimnastyczne w dniu 2 stycznia w Hawanie stanowiły centralny punkt uroczystości XV-lecia Rewolucji Kubańskiej. Defiladę doborowych jednostek piechoty, artylerii, wojsk pancernych i rakietowych, milicji oraz lotnictwa odbierali: I sekretarz KC KP Kuby **Fidel Castro,** prezydent **Osvaldo Dorticos** i pozostali członkowie kierownictwa partii i rządu. Obecne były delegacje wojskowe ZSRR, DRW, Iraku oraz trzynastu państw Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki.

Bezpośrednia telewizyjna transmisja obchodów do Moskwy w kolorze zainaugurowała łączność Kuba — ZSRR za pośrednictwem satelity „Mołnia". II sekretarz KC KP Kuby, **Raul Castro,** wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Program PAN na 1974 rok

WARSZAWA (PAP)

8 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem sekretarza naukowego PAN, prof. dr Jana Kaczmarka zebranie kierowników oraz I sekretarzy POP PZPR placówek naukowych PAN. Oceniono wstępnie wyniki i osiągnięcia placówek naukowych PAN w Roku Nauki Polskiej, który był rokiem znacznej intensyfikacji działalności badawczej. Omówiono również program działalności PAN na rok 1974 — pierwszy rok realizacji wytycznych II Kongresu Nauki Polskiej.

Realizacja tego programu oznacza znaczne zwiększenie rozmiarów prac naukowo-badawczych i ich znaczenia dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Równocześnie jest to program umocnienia i pogłębienia procesów integracyjnych w badaniach naukowych oraz dalszego doskonalenia metod i form współpracy placówek Akademii, szkolnictwa wyższego i resortowych instytutów naukowo-badawczych.

Zadania handlu, drobnej wytwórczości i usług

Cel: w pełni zaspokoić potrzeby ludności

Kierunki i metody usprawniania działalności handlu wewnętrznego, drobnej wytwórczości i usług w 1974 r. były 3 bm. tematem narady w MHWiU, w której uczestniczyli wicewojewodowie, prezesi central spółdzielczych i dyrektorzy central handlu państwowego oraz przedstawiciele branżowych związków zawodowych.

Min. **Edward Sznajder** po dokonaniu podsumowania działalności resortu w r. ub. przedstawił najważniejsze zadania w dziedzinie obrotu towarowego w br. Wynikają one z zasadniczych zmian jakościowych, zachodzących na naszym rynku w związku ze wzrostem zamożności społeczeństwa i przekształceniami w strukturze zapotrzebowania na towary i usługi. Podstawowym kryterium oceny tegorocznej działalności handlu — wskazał minister — będzie nie tylko pełne wykonywanie zadań planowych, ale przede wszystkim dążenia do optymalnego zaspokajania potrzeb ludności. Tak więc głównym kierunkiem polityki handlowej jest aktywność w uzyskiwaniu bogatszego wyboru towarów; sprawne nimi gospodarowanie oraz dalszy, intensywny rozwój usług. Uzyskanie planowanej 19-procentowej dynamiki rozwoju usług w br. traktowane być powinno jako program minimum.

Konieczne staje się dalsze zacieśnianie współpracy między handlem i przemysłem. Chodzi bowiem o to, aby produkcja artykułów rynkowych odpowiadała wymogom odbiorców pod względem układu asortymentów, i jakości towarów. Postępy w tej dziedzinie warunkują bowiem pogłębianie równowagi rynkowej.

W dyskusji zabrał głos wicepremier **Kazimierz Olszewski,** który ocenił wyniki i zmiany w sytuacji rynkowej na tle podstawowych osiągnięć całej gospodarki narodowej. Wicepremier podziękował pracownikom handlu i drobnej wytwórczości za osiągnięcia uzyskane w 1973 r.

Przed IX Wojewódzkim Zjazdem ZSMW

„Jesteśmy w sercu wsi"

(Inf. wł.) Jutro, w sali obrad KW PZPR w Krakowie, zbiorą się reprezentanci młodej wsi krakowskiej by na wojewódzkim zjeździe swojej organizacji przedyskutować program dalszego udziału młodego pokolenia w realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR i I Krajowej Konferencji Partyjnej w wymiarze regionu, wsi i własnego gospodarstwa. Już dziś duża grupa delegatów na zjazd uczestniczyć będzie w spotkaniach w WK ZSL, WZGS, Woj. Związku Kółek Rolniczych, w Kuratorium Okręgu Szkolnego, aby przedstawić swoje wnioski i przemyślenia na temat wsi, rolnictwa, kształcenia zawodowego, aby porozmawiać o sprawach najistotniejszych dla województwa i młodzieży.

Wielu członków ZSMW uczestniczy w działalności organizacji społeczno-gospodarczych na wsi takich jak: kółka rolnicze, straże pożarne, spółdzielczość, LZS, LOK, ORMO. We wszystkich gminach województwa działają zarządy gminne ZSMW oraz 5 zarządów miasteczkowych. Podstawowym ogniwem Związku, gdzie realizuje się zasadnicza część programu pracy jest koło.

O konkretnych osiągnięciach młodzieży wiejskiej świadczyć mogą np. efekty czynów społecznych — inicjatyw, w których najwyraźniej uwidacznia się zaangażowanie młodych w sprawy swojego środowiska. Podejmowane i realizowane przez Związek czyny społeczne grupowały się głównie w trzech akcjach: „Wiosna czynów", „Każdy kłos na wagę złota", „Zbieramy plony jesieni". „Wiosna czynów" to okres kiedy koła podejmują przede wszystkim prace przy porządkowaniu te-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W LUBELSKIEJ FSC. Montaż „żuków" ze zmodernizowaną kabiną w seryjnej produkcji.

CAF — Huzar — telefoto

Konflikt bliskowschodni

W Genewie – ostrożny optymizm na frontach – więcej incydentów

GENEWA, KAIR, WASZYNGTON, MOSKWA (PAP)

Komunikat ogłoszony w Genewie po środowym wieczornym spotkaniu wojskowych przedstawicieli Izraela i Egiptu, stwierdzający, że rozmowy weszły w „ważny etap", skłonił część obserwatorów do wyrażenia nadziei, iż porozumienie o rozdzieleniu wojsk może nastąpić już wkrótce, i że druga faza plenarnych obrad genewskiej konferencji pokojowej, przewidziana na szczeblu ambasadorów, będzie mogła rozpocząć się w planowanym terminie 21 stycznia.

Ponieważ, jak się zdaje, rozmowy wojskowe weszły w rozstrzygającą fazę, obserwatorzy przywiązują duże znaczenie do dwóch wizyt ministrów Egiptu i Izraela, zapowiedzianych w ciągu minionej doby. W Kairze półoficjalny

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

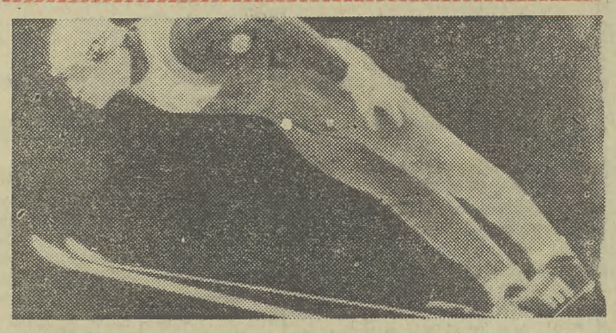

ZE SPORTU: Wczoraj w Innsbrucku rozegrano trzeci konkurs w tradycyjnym Turnieju Czterech Skoczni. Zwyciężył Hans Georg Aschenbach (NRD). CAF — AP — telefoto

Podziękowania za noworoczne życzenia

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom pracy, członkom partii i bezpartyjnym, organizacjom partyjnym, społecznym i młodzieżowym oraz załogom i zespołom pracowniczym za życzenia z okazji Nowego Roku przesłane dla Komitetu Centralnego PZPR, Biura Politycznego oraz dla mnie osobiście.

EDWARD GIEREK

W imieniu Rady Państwa i własnym dziękuję serdecznie kolektywom pracowniczym, instytucjom, organizacjom społecznym, szkołom, wszystkim obywatelom, którzy przesłali lub złożyli w Belwederze życzenia noworoczne.

HENRYK JABŁOŃSKI

Zakładom pracy, instytucjom, organizacjom politycznym, zawodowym, społecznym i młodzieżowym, a także osobom prywatnym, które nadesłały życzenia noworoczne składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

PIOTR JAROSZEWICZ

Jest kapryśna i trudno ją obserwować

Gdzie szukać komety?

WARSZAWA (PAP)

Już od 5 lub 6 stycznia będziemy mogli, przy dobrej pogodzie dostrzec gołym okiem kometę Kohoutka. Jak jej szukać?

Gdy wieczorem, tuż po zachodzie słońca spojrzymy na niebo w kierunku południowo-zachodnim, zobaczymy dwie jasne gwiazdy. Są to w rzeczywistości nie gwiazdy, a planety. Bardzo jasna, na prawo, to Wenus, a nieco słabsza, na lewo, to Jowisz. Jeśli między nimi przeciągniemy prostą linię, to nieco na prawo od Wenus, na przedłużeniu tej linii zobaczymy kometę Kohoutka. Na początku będzie ona widoczna w gwiazdozbiorze Koziorożca, następnie — Wodnika. Około 19 stycznia wejdzie w gwiazdozbiór Ryb i będzie przemieszczała się w kierunku Barana. Kometa przestanie być widoczna gołym okiem między 10 a 12 lutym — informuje dziennikarza PAP kierujący jej obserwacjami doc. MACIEJ BIELICKI z Instytutu Astronomii Uniwersytetu Warszawskiego.

Astronomowie mówią, że kometa Kohoutka jest kapryśna i trudno ją obserwować. Została odkryta 7 marca ub. roku i była widoczna do lipca. Następnie znikła, by po kilku dniach pojawić się na nowo. Druga przerwa w jej działalności nastąpiła w okresie świąt. Obserwatorium astronomiczne UW otrzymało wówczas kilkaset telefonów z... pretensjami, dlaczego nie widać komety, która rzekomo podczas świąt powinna być najjaśniejsza. Dokonane za po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Powołano Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 stycznia br. rozpoczęła pracę nowa organizacja gospodarcza — Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej, podległe GKKFiT. Powstało ono drogą przekształcenia ZPT „Orbis". Głównym motywem tej decyzji było umocnienie i rozszerzenie działalności zgrupowanych w ZPT „Orbis" przedsiębiorstw i innych jednostek, a także zapewnienie skutecznej współpracy i koordynacji branżowej w całej turystyce krajowej i zagranicznej. Dotyczy to przede wszystkim gospodarki hotelowej wraz z przyległą bazą gastronomiczną i inną.

mini TRYBUNA

Pociąg — widmo

Niewiele jest instytucji, które obdarzałem takim zaufaniem, jak PKP. W wydawany przez nie urzędowy rozkład jazdy wierzyłem jak muzułmanie w Koran. Okazuje się przecież, że na tym świecie nie ma nic pewnego...

23 grudnia, przeczytawszy w rozkładzie, że pociąg relacji Zakopane — Warszawa odjeżdżający z Krakowa o godz. 15.48 ma wszystkie miejsca rezerwowane, stanąłem karnie na Dworcu Głównym w kolejce do kasy po bilet i miejscówkę.

„Niestety, nie sprzedam panu miejscówki — wyjaśniła miła pani z okienka — ponieważ w tym pociągu nie ma w ogóle miejsc rezerwowanych".

„Errare humanum est" — pomyślałem i — na wszelki wypadek — poszedłem do holu sprawdzić, czy dane z wydanej przez PKP książeczki zgadzają się z tym, co głosiła ogromna tablica wisząca na ścianie. Miałem rację: przy pociągu do Warszawy widniała wyraźnie litera „R". Ponieważ jednak i ta urzędowa wiadomość nie przekonała p. kasjerki, poszedłem — zgodnie z jej radą — do okienka, gdzie urzędują zwierzchnicy pań kasjerek. Tam jednak moja interwencja została pokwitowana wzruszeniem ramion i dobrą radą, abym się udał do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Postaw się — nie zastaw się"

6 stycznia kulebiaki w naleśnikach

Kulinarno-rozrywkowe programy wrocławskiej TV cieszą się bardzo dużą popularnością. Świadczą o tym tysiące listów kierowanych do OTV z zapewnieniem, iż lansowane potrawy będą stanowić stałą potrawę na rodzinnych stołach.

Doceniając znaczenie tej działalności pragniemy poinformować naszych Czytelników — telewidzów, że najbliższy program z tego cyklu nadany zostanie 6 stycznia br o godzinie 17. Tym rarem przedmiotem kulinarnych zabiegów będą kulebiaki w cieście naleśnikowym na 4 osoby.

Aby stać się aktywnym uczestnikiem programu należy przygotować: 3 jajka, 150 g mąki, tyleż mleka, 125 g wody, sól do smaku, słoninę 20 g (do smażenia) bułkę tartą 80 g i taką samą ilość smalcu. Te produkty stanowią surowiec do przygotowania ciasta naleśnikowego, które należy zwyczajnie usmażyć. Przygotowujemy też surowiec na farsz z grzybami suszonymi: kapusty kiszonej 200 g, grzybków suszonych 20 g lub pieczarek 125 g, cebuli 100 g, masła 30 g, smalcu 25 g i 2 jajka, soli i pieprzu proponujemy dodać wedle własnego uznania. A oto sposób wykonania tegoż farszu: ugotowane grzyby drobno posiekać z obraną cebulą w kostkę i podusić na maśle razem z solą i pieprzem. Dodać posiekane. ugotowane na twardo jajko. Powstałą masę smażymy na smalcu, a do stygnącego farszu dodajemy surowe jajko, dokładnie całość mieszając. Sól i pieprz do smaku.

I oto prawie finał naszych przygotowań czyli sposób wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Innowacja z Kolumbii: dwuosobowy osiołek na każdą pogodę. CAF — AP

Na Mont Blanc — samochodem!

PARYŻ (PAP)

Francuski kaskader, FRANK VALVERDA zamierza zdobyć najwyższy szczyt europejski Mont Blanc wjeżdżając nań samochodem. W lecie br. ma on wyruszyć specjalnym pojazdem terenowym wyposażonym w liny i kołowrót do pokonywania najbardziej stromych odcinków.

„Migracja" ryb

MOSKWA (PAP)

Specjaliści od hodowli ryb ze zjednoczenia rybackiego „Murmań" — po wielu latach badań — doszli do wniosku, że wiele gatunków ryb słodkowodnych z południowych rejonów ZSRR może doskonale żyć w wodach rzek północnych a nawet w morzu. W ub. roku rozpoczęła się pierwsza wielka „migracja" ryb. Specjalne zasobniki z narybkiem przewożone były helikopterami i wpuszczane do rzeki Kola a następnie do zalewu morskiego.

DOCZEKAŁEŚ SIĘ NOWEGO ROKU, BĄDŹ CIERPLIWY – DOCZEKASZ SIĘ TAKŻE SŁONECZNEJ WIOSNY, ALE JUŻ JUTRO – BEZ CZEKANIA – MOŻESZ PRZECZYTAĆ SOBOTNIO-NIEDZIELNY

MAGAZYN „GK"

● *Mniej więcej co 10 Polak czyta „Przekrój". O tajemnicach powodzenia popularnego tygodnika pisze DOROTA TERAKOWSKA.*

● *Również o tajemnicach, ale kryjących się w głębi Ziemi informuje w interesującej publikacji MIROSLAV HRUSKA.*

PONADTO PISZĄ:

● **JANUSZ HAŃDEREK** — Snobistyczne igraszki

● **WŁODZIMIERZ RYDZEWSKI** — Dramat wolności pozornej

● **KONRAD STRZELEWICZ** — Piękni i dobrzy

● **WIESŁAW MERCIK** — W awangardzie...

● **JERZY BOBER** — Zderzenie z mitem

PRZYJEMNEJ LEKTURY!

Z kraju i ze świata

Ruszyła produkcja w nowych zakładach

Z początkiem br. w poszczególnych regionach kraju przekazano do eksploatacji nowe bądź gruntownie zmodernizowane obiekty produkcyjne. Dostarczą one w 1974 r. wiele nowoczesnych wyrobów o istotnym znaczeniu dla dalszego rozwoju różnych branż przemysłowych i budownictwa, a także dla lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenia eksportu.

G. Pompidou spotka się z L. Breżniewem

Prezydent Francji Georges Pompidou przyjmując życzenia noworoczne od dziennikarzy omówił stanowisko swego kraju wobec aktualnych problemów międzynarodowych. Rokowania w Genewie doprowadzą — zdaniem prezydenta — do zawarcia układu pokojowego na Bliskim Wschodzie, chociaż pokój ten będzie miał de facto charakter rozejmu. Prezydent omówił też stosunki Francji z wielkimi mocarstwami, podkreślając, że stosunki francusko-radzieckie są obecnie dobre. G. Pompidou oświadczył, że na początku bieżącego roku spotka się z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem, przy czym najchętniej odbyłby to spotkanie w lutym.

Podróż Nixona dookoła świata?

Prezydent USA Richard Nixon rozpatruje możliwość odbycia na wiosnę podróży dookoła świata, w czasie której odwiedziłby Europę zachodnią i Japonię. Wiadomość ta pochodzi z kół zbliżonych do Białego Domu.

Ohira w Pekinie

W czwartek z pięciodniową wizytą do Pekinu przybył japoński minister spraw zagranicznych Masayoshi Ohira. Jego wizyta ma na celu rozszerzenie i pogłębienie stosunków chińsko-japońskich, szczególnie w dziedzinie handlowej. M. Ohirę powitał na lotnisku w Pekinie chiński minister spraw zagranicznych, Czi Peng-fej.

Rokowania w Vientiane

W Vientiane odbyło się pierwsze w nowym roku posiedzenie centralnej wspólnej komisji d/s wprowadzenia w życie porozumienia o przywróceniu pokoju i osiągnięciu zgody narodowej w Laosie. Uczestnicy spotkania przystąpili do omawiania konkretnych problemów związanych z neutralizacją miast Vientiane i Luang Prabang.

Znaczne zmiany w rządzie Hiszpanii

Agencja prasowa „Europa" podała, że nowy rząd hiszpański utworzony przez premiera Carlosa Ariasa Navarro, podobnie jak poprzedni składa się z 19 ministrów. Tylko 6 ministrów z poprzedniego gabinetu zachowało swoje fotele.

Propozycja Indii

W nocie przekazanej rządowi pakistańskiemu Indie zaproponowały Pakistanowi przeprowadzenie rozmów w sprawie łączności, komunikacji lądowej i lotniczej, stosunków handlowych oraz wymiany naukowej i kulturalnej. Jak dotąd Islamabad nie odpowiedział na tę propozycję.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska znajduje się w zasięgu wyżu znad ZSRR.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie przeważnie duże i mglisto. Miejscami przejaśnienia i rozpogodzenia. Okresami w Krakowskiem lokalnie opady śniegu wysoko w górach a mżawki lub deszczu w dolinach i na pogórzu. Temperatura najniższa nocą od 1 do —2 st., lokalnie w dolinach przy większych rozpogodzeniach spadek temperatury do —7 st. Wysoko w górach od —4 do —7 st. Temperatura najwyższa dniem od 2 do 6 st., wysoko w górach około —3. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13 w kraju — Katowice 3, Kielce 1, Tarnów 6, Kasprowy Wierch —5, Racibórz 4, Częstochowa 2, Kraków 1, Aleksandrowice 4, Zakopane 2, Nowy Sącz 4, Hala Gąsienicowa —1, Muszyna 4, Świnoujście 1, Szczecin 2, Koszalin 2, Ustka 3, Gdańsk —1, Olsztyn —3, Białystok —2, Toruń 1, Poznań 3, Zielona Góra 2, Wrocław 5, Śnieżka —4, Kłodzko 3, Opole 5, Lublin 1, Przemyśl 2, Rzeszów 0, Lecko 5; W Europie — Spitzbergen —13, Reykjavik 3, Lizbona 12, Ateny 15, Londyn 2, Paryż 7, Madryt 4, Rzym 12, Berlin 2, Kopenhaga 2, Oslo —2, Sztokholm —1, Helsinki 0, Leningrad 1, Kijów —5, Krym 4, Bukareszt 1, Budapeszt 2, Wiedeń 1, Praga 1.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna. Warunki drogowe przeważnie dobre, widzialność rano miejscami ograniczona przez mgły. (p)

2 3 4 5 6

Polska—NRD: dalszy rozwój wszechstronnych kontaktów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przedsiębiorstw i instytucji, organizacji związkowych i młodzieżowych, województw, powiatów i miast.

Obaj premierzy pozytywnie ocenili działalność Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej PRL i NRD w 1973 r. oraz jego program działania na rok 1974.

Omówiono zasadnicze problemy dalszego rozwoju stosunków gospodarczych — zgodnie z kompleksowym programem ustalonym na XXV Sesji RWPG oraz „wspólną koncepcją głównych kierunków rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy PRL i NRD do roku 1980", który to dokument został zatwierdzony przez delegacje partyjno-rządowe obu krajów na spotkaniu w czerwcu ub. roku.

W wyniku rozmów podjęto ustalenia dotyczące wybranych zagadnień dalszej współpracy. Mają one na celu rozszerzenie i pogłębienie dwustronnych stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych. Przyjęto również decyzje zapewniające kontynuację dynamicznego rozwoju wzajemnej wymiany handlowej w 1974 roku.

Polska i NRD stwarzać będą warunki do wspólnego rozwiązywania wybranych problemów paliwowo-surowcowych. Przyjęto w tej dziedzinie odpowiednie zalecenia dla organów planowania obu krajów.

„Jesteśmy w sercu wsi"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) renów wokół klubów i świetlic, remontach placówek k.o., budowie dróg itp. W 1973 r. w akcji tej uczestniczyło 33 tys. młodzieży.

Najpopularniejszą akcją, która weszła obecnie do programów pracy wszystkich organizacji młodzieżowych jest „Każdy kłos na wagę złota" prowadzona przy współudziale „GK" akcja trwająca w najbardziej dla wsi gorącym okresie — w żniwa. Pomoc młodzieży przy zbiorach plonów, zwłaszcza w gospodarstwach najbardziej pomocy potrzebujących, gdzie gospodarze z różnych przyczyn nie mogliby pracy tej podołać sami, to cenny wkład ZSMW w rozwój gospodarczy wsi. W ub. roku w akcji tej brało udział blisko 50 tys. młodzieży.

To tylko najważniejsze inicjatywy ZSMW. Bo dodać do tego trzeba by jeszcze było i takie jak „Zazieleni się kraj cały" — akcja zadrzewiania i zalesiania trwająca już od paru lat czy „Boisko w każdej wsi" — konkurs, w ramach którego w 1972 r. młodzież wiejska wybudowała 859 obiektów i urządzeń sportoworekreacyjnych. Także, i tej akcji patronowała „Gazeta". Będą więc młodzi mogli powiedzieć na swoim zjeździe, że dobrze przysłużyli się krakowskiej wsi. **Na str. 3 zamieszczamy wywiad z W. Plewniakiem przew. ZW ZSMW w Krakowie.** (wk)

Gdzie szukać komety?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) *mocą komputerów w Instytucie Maszyn Matematycznych obliczenia wskazują, że w tym czasie (ściśle biorąc — 28 grudnia) faktycznie kometa Kohoutka była najjaśniejsza, ale ukryła się za Słońcem, od którego powoli odchyla się. Odległość kątowa komety od Słońca wynosiła 3 stycznia 16 stopni, 13 stycznia będzie wynosić już prawie 36 stopni, a wartość maksymalną 68 stopni osiągnie 17 lutego. Będzie jednak wówczas już od tygodnia niewidoczna gołym okiem i obserwować będą ją mogli tylko astronomowie.*

Kometą Kohoutka interesujemy się szczególnie — mówi doc. Bielicki, ponieważ instytut nasz prowadzi prace nad przeznaczonym do międzynarodowego użytku katalogiem komet tzw. jednopojawieniowych, czyli takich, które przychodzą do układu słonecznego z głębi wszechświata i nigdy już nie powracają. Dostarczają one astronomom szczególnie cennych informacji o miejscu powstawania komet we wszechświecie a także powiększają naszą wiedzę o powstaniu samego wszechświata czyli o procesach, które odbywały się przed miliardami lat. Znana kometa Halley'a, którą po raz ostatni oglądano z Ziemi w r. 1910 należy natomiast do komet okresowych i powraca co 76 lat.

Obserwacje komety Kohoutka podjęto w Polsce podczas drugiego okresu jej widoczności. Obserwatorium Astronomiczne UW prowadzi na razie tzw. obserwacje pozycyjne, zmierzające do ustalenia dokładnej trajektorii komety na tle gwiazd. W późniejszym okresie, za pomocą nowo oddanego do użytku teleskopu w Ostrowiku pod Warszawą, podejmie się obserwacje astrofizyczne, w toku których będzie się badać skład i budowę komety. Uzyskane w ten sposób informacje pomogą nam zrozumieć, jak ewoluuje się wszechświat.

Najbliżej Ziemi, tj. w odległości 0,807 jednostki astronomicznej (przeciętnej odległości Ziemi od Słońca) kometa Kohoutka znajdzie się 14 i 15 stycznia.

Pociąg — widmo

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

naczelnika stacji. Obawiając się — nie bez podstaw — że ostatnią instancją, której adres otrzymam będzie ministerstwo, wróciłem do kasy prosząc pokornie o bilet bez miejscówki. Niestety, ta sama miła p. kasjerka oświadczyła mi, że biletu bez miejscówki sprzedać mi nie może. W rezultacie — trzeba było poszukać nowej kolejki i kasy, która sprzedaje bilety bez miejscówek. (Grunt — to dobra organizacja i troska o podróżnego w gorącym, przedświątecznym okresie.)

Wracając do domu przez tzw. Dworzec Wschodni rzuciłem raz jeszcze okiem na znajdujący się tam rozkład jazdy i włosy stanęły mi dęba na głowie: obok literki "R„ przy pociągu do Warszawy widniała... inna godzina odjazdu — 15.54.

Następnego dnia, przyszedłem na stację godzinę wcześniej. „Na wszelki wypadek". Niemal do ostatniej chwili bowiem nie byłem pewien, czy ów pociąg w ogóle przyjedzie. Aż wreszcie z megafonu rozległ się głos: „Pociąg do Warszawy wjedzie na peron trzeci. Przypominamy pasażerom, że miejsca w pociągu są r e z e r w o w a n e".

Tę ostatnią wersję potwierdził konduktor, który zgodził się sprzedać miejscówkę w pociągu, co było rzeczą a tyle łatwą, że na pięć przedziałów przypadał jeden pasażer.

Niestety, w ostatniej chwili zrezygnowałem z wyjazdu na święta. Obawiałem się, że pociąg może w drodze zmienić trasę. Do dziś nie wiem, czy postąpiłem słusznie.

KRZYSZTOF WOLAN

W wyniku ogólnonarodowego referendum

Nowa konstytucja Birmy

DELHI (PAP)

Nowa konstytucja Birmy, proklamująca ten kraj „socjalistycznym państwem ludzi pracy", weszła w życie z początkiem roku, zatwierdzona przez przytłaczającą większość uczestników ogólnonarodowego referendum.

Nowa ustawa zasadnicza weszła w życie w przededniu święta narodowego Birmy — dnia niepodległości, obchodzonego 4 stycznia.

Obecna oficjalna nazwa Birmy — która jest krajem dwukrotnie większym od Polski, zamieszkałym przez około 30 mln osób — brzmi: „Socjalistyczna Republika Unii Birmańskiej". Konstytucja, która przygotowana została przez sprawującą w kraju rządy od lat 12 Radę Rewolucyjną — stwierdza, iż Birma wkroczyła na niekapitalistyczną drogę rozwoju gospodarczego i społecznego, dając gwarancję równości wszystkim obywatelom, przyznając im prawo do pracy i nauki a także do specjalnej pomocy na starość. Konstytucja stwierdza także, że prawo pierwotnej własności wszystkich dóbr naturalnych oraz ziemi należy do państwa. Również środki produkcji zostaną upaństwowione lub przekazane spółdzielniom.

W Birmie obowiązywać będzie system jednopartyjny, przy czym jedyną, kierującą państwem partią polityczną jest Birmańska Partia Programu Socjalistycznego (BPPS), która utworzona została przed 12 laty wkrótce po wojskowym zamachu stanu i przejęciu przez Radę Rewolucyjną z gen. U Ne Winem na czele władzy z rąk burżuazji i kół obszarniczych. Właśnie Rada Rewolucyjna przygotowała nową konstytucję, którą — jak wynika z aktualnych obliczeń — zaaprobowało 94 proc. Birmańczyków uprawnionych do głosowania.

Na przełomie stycznia i lutego br. mają się odbyć w Birmie wybory do parlamentu i rad ludowych wszystkich szczebli. Jednoizbowy parlament składający się z 600 deputowanych będzie naczelnym organem władzy ustawodawczej, zaś wyłoniona spośród jego członków Rada Stanu sprawować będzie bezpośredni nadzór nad działalnością rządu. Przewodniczący Rady Stanu będzie równocześnie sprawował władzę prezydenta. Przewiduje się, że po wyborach, najpóźniej do 2 marca br. Rada Rewolucyjna przekaże rządy parlamentowi, a ten następnie powoła rząd cywilny.

Według głównych założeń 20-letniego programu rozwoju kraju — opracowanego w ub. roku przez Zjazd BPPS — Birma ma przekształcić się z kraju rolniczego w rolniczo-przemysłowy, w którym nastąpi rozwój socjalistycznej gospodarki. Nowa konstytucja przewiduje, iż Birma rozwijać będzie swą politykę w oparciu o zasady pokojowego współistnienia. (p)

Cenny wynalazek naukowców krakowskiej AM

WARSZAWA (PAP)

Aparat pozwalający w obiektywny sposób dokonywać ciągłego pomiaru procesu krzepnięcia krwi wynaleźli pracownicy naukowi krakowskiej Akademii Medycznej. Jego zasadniczymi częściami są: fotokomórka, mierząca przenikanie światła przez krew oraz termostat, utrzymujący próbkę w stałej temperaturze i zapewniający dużą dokładność pomiaru. Urządzenie to stanowi istotne udoskonalenie dotychczas istniejących aparatów tego typu i zostało opatentowane pod nr 66038.

Aparat, zwany fotokoagulatorem, znajdzie zastosowanie przy obserwacji chorych, podejrzanych o stan przedzawałowy lub skłonność do zakrzepów, a także w klinikach położniczych i na salach pooperacyjnych.

„Postaw się — nie zastaw się"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

konania kulebiaków: usmażone naleśniki układamy na stolnicy jeden obok drugiego w ten sposób, aby jedną trzecią powierzchni zazębiały się na siebie. Uformowany farsz w wałek grubości 2 cm układamy na naleśnikach. Naleśniki z farszem zwijamy w wałeczki i smarujemy jajkiem, otaczając w przesianej tartej bułce. Następnie porcjujemy naleśniki na kawałki długości do 10 cm, końcówki także obtaczamy w jajku i w tartej bułce. Smażymy na rozgrzanym tłuszczu, tak by kulebiaki osiągnęły kolor złota. Można podawać z barszczem czerwonym klarownym lub sosami gorącymi np. pomidorowym. A więc smacznego! (m)

Pożar w wagonie kolejowym

Na stacji PKP w Mikołajkach Pomorskich (pow. Sztum) wybuchł pożar w wagonie I klasy pociągu relacji Warszawa — Kołobrzeg. W wyniku natychmiastowej akcji ratowniczej podjętej przez obsługę pociągu nikt z podróżnych nie doznał obrażeń. Płonący wagon odczepiono od składu pociągu.

Przypuszczalnie przyczyną powstania pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Wypadek bada komisja DOKP w Gdańsku.

Wyroki w procesie «brydżystów»

WARSZAWA (PAP)

Sąd Wojewódzki dla m. Warszawy wydał wyrok na wieloosobową grupę przemytników. W czasie trzymiesięcznej rozprawy ujawniono, że grupa osób wyjeżdżających za granicę w roli reprezentantów kadry brydża sportowego wykorzystywała swoje wyjazdy do celów przestępczych. W porozumieniu z celnikami na Okęciu wywozili oni z Polski dewizy zaś przywozili złoto, oraz biżuterię i inne atrakcyjne towary.

Sąd skazał Marka Kasprzaka na 8 lat pozbawienia wolności i ponad 800 tys. zł grzywny, Andrzeja Simona i Bogumiła Seiferta na 7 lat pozbawienia wolności, Leszka Żółczaka, Antoniego Jaworskiego i Selima Achmatowicza na 4 lata pozbawienia wolności.

Pracownik Urzędu Celnego starszy kontroler Eugeniusz Powałko skazany został na 7 lat zaś kierownik zmiany Roman Sikora — na 3 lata pozbawienia wolności.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od dwóch do dwu i pół lat pozbawienia wolności. Wszystkim osobom wymierzono grzywny od 50 do 770 tys. zł.

W Genewie — ostrożny optymizm na frontach — więcej incydentów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dziennik „Al-Ahram" podał w czwartek, że egipski minister spraw zagranicznych **Ismail Fahmi** odwiedzi wkrótce Moskwę — prawdopodobnie pod koniec przyszłego tygodnia. W USA Biały Dom ogłosił, że izraelski minister obrony generał **Mosze Dajan** przybędzie do Waszyngtonu i 4 bm. przeprowadzi rozmowy z sekretarzem stanu **Henry Kissingerem**, głównie na temat rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich.

Fahmi spędził kilka ostatnich dni w Asuanie na rozmowach z przebywającym tam na rekonwalescencji prezydentem **Anwarem Sadatem.**

Tymczasem na frontach bliskowschodnich w ostatnich dniach nastąpił pewien wzrost napięcia. Czwartkowa prasa kairska pisze, że środa była „dniem najzacieklejszej konfrontacji" od zakończenia październikowych działań wojennych. Według „Al-Achbar" wojska egipskie zmusiły do zatrzymania się siły izraelskie, które starały się zająć nowe pozycje na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego. Egipcjanie udaremnili tam również trzy nieprzyjacielskie próby wzniesienia nowych fortyfikacji. Meldunki patroli Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ i obserwatorów ONZ mówią o wzroście liczby incydentów na wszystkich odcinkach obu frontów — zwłaszcza egipsko-izraelskiego.

Egipski minister wojny generał **Ahmed Ismail**, przemawiając 2 bm. na uroczystości promocji w jednej z uczelni wojskowych, oświadczył, że Egipt uczestniczy w rokowaniach genewskich, gdyż szczerze pragnie pokoju, ale w razie fiaska starań politycznych nie zawaha się użyć innych środków. Wojna październikowa — dodał minister — powinna uzmysłowić Izraelowi, że nie uda się mu osiągnąć swych celów w drodze agresji bądź zaboru obcych terytoriów.

Czwartkowy „Al-Achbar" zwraca uwagę, że po wyborach powszechnych Izrael używa nowych pretekstów, aby nadal opóźniać wykonanie rezolucji ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu.

Opublikowany w czwartek w Ammanie komunikat oficjalny informuje, że wojska jordańskie, które znajdowały się na froncie syryjskim, powróciły do kraju.

O obecności oddziałów jordańskich w Syrii poinformowano 13 października ub. roku, w czasie działań bojowych na Bliskim Wschodzie.

Na naftowym froncie

Malezja podwyższa cenę ropy

Dalsze skutki kryzysu: w USA podrożeje benzyna ● Spółki samochodowe zwalniają tempo produkcji ● Redukcja pracowników

LONDYN (PAP)

Malezja poinformowała o podwyższeniu ceny ropy naftowej o 106 procent. Odtąd baryłka ropy kosztować będzie 28,8 dolara malezyjskiego. Minister do spraw bogactw naturalnych oświadczył, że decyzję tę podjęto w związku z koniunkturą na rynkach światowych.

(p) A oto w skrócie najważniejsze doniesienia na temat kryzysu paliwowego:

● *Amerykańscy eksperci oceniają, iż od 1 marca br. benzyna w USA będzie o 25 proc. droższa niż obecnie. Potwierdza to tezę, iż amerykańska administracja skłania się raczej do koncepcji podwyższania cen benzyny niż racjonowania paliw.*

● *G. Barrios — przewodniczący Partii Akcji Demokratycznej, która wygrała grudniowe wybory w Wenezueli i której kandydat ma w marcu objąć funkcję prezydenta — oświadczył, iż Wenezuela nie zwiększy ani też nie zmniejszy wydobycia ropy naftowej.*

● *Wiele spółek samochodowych w różnych krajach znacznie ograniczyło tempo produkcji. W Szwecji Volvo zmniejszy swój program produkcyjny o 4 proc., a w ciągu 8 tygodni stosować będzie czterodniowy tydzień pracy. Włoska firma Matomiast w bieżącym roku W. Brytanii grozi zupełne wyczerpanie rezerw walutowych.*

serati została zmuszona zwolnić z pracy 633 osób, zaś FIAT ogranicza swą działalność o parę godzin dziennie. We Francji — w ślad za spółką Citroen, która zamknęła fabryki na okres od 21 grudnia do 2 stycznia — poszła spółka Alpine, natomiast Peugeot nie odnowił umowy o pracę z 235 robotnikami jugosłowiańskimi. Amerykański General Motors zapowiedział zmniejszenie produkcji w tym roku o 8—12 proc. i produkować będzie przede wszystkim wozy małolitrażowe.

● *Biuro statystyczne amerykańskiego Urzędu Pracy opublikowało listę 15 gałęzi przemysłu, którym najbardziej zagraża kryzys energetyczny i związana z nim redukcja pracowników. Wymienia się przede wszystkim towarzystwa lotnicze, przedsiębiorstwa budowlane, przemysł samochodowy, chemiczny, transport a ze służb komunalnych — zwłaszcza elektrownie i wodociągi.*

«Gorączka złota» na giełdzie londyńskiej

LONDYN (PAP)

Zachodnioeuropejskie rynki walutowe opanowała kolejna fala „gorączki złota". Na giełdzie londyńskiej cena złota osiągnęła w czwartek 121 dol za uncję, wzrastając w ciągu ostatnich dwóch dni o ponad 8 dolarów.

Tutejsi obserwatorzy sądzą, że przyczyną gwałtownego wzrostu ceny złota jest niebezpieczeństwo stagnacji gospodarczej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych i groźba pogłębienia się kryzysu energetycznego.

W czwartek zanotowano również spadek do najniższego poziomu kursu funta szterlinga. Na londyńskim rynku walutowym kurs ten wynosił 2,2845 dolara. Źródłem słabości funta — jak się tu ocenia — jest zaniepokojenie kół finansowych z powodu olbrzymiego deficytu płatniczego w W. Brytanii. Oczekuje się, że wyniesie on za ostatnie 12 miesięcy półtora miliarda funtów szterlingów. Natomiast w bieżącym roku W. Brytanii grozi zupełne wyczerpanie rezerw walutowych.

Tymczasem na zachodnioeuropejskich rynkach walutowych zaobserwowano w czwartek wzrost zakupów dolarów, które spowodowały znaczny wzrost kursu amerykańskiej waluty. Na giełdzie frankfurckiej płacono za dolara 2,78 marki zachodnioniemieckiej w porównaniu z 2,72 w dniu poprzednim.

Wzrost kursu dolara w stosunku do głównych walut zachodnioeuropejskich wywołuje zaniepokojenie w amerykańskich kołach gospodarczych. Zwrócił na to uwagę w czwartek podczas swej konferencji prasowej, prezydent G. Pompidou. Podwyżka kursu dolara amerykańskiego pogarsza warunki eksportu amerykańskiego na rynki Europy zachodniej, a tym samym i widoki na utrzymanie nadwyżki w amerykańskim bilansie płatniczym.

Tragiczne wydarzenia na świecie

(p) I znów agencje prasowe doniosły z różnych stron świata o tragicznych wydarzeniach. Oto szczegóły:

◆ Około 100 osób zaginęło, a tysiące pozostają bez dachu nad głową w wyniku olbrzymiej powodzi, która po tropikalnych deszczach nawiedziła Mozambik. Straty materialne są bardzo poważne.

◆ W północnej części Kolumbii zaginęło dwóch alpinistów (Anglik i Australijczyk), którzy zamierzali zdobyć szczyt Cocuy (wys. 5.493 m) w Andach. Powrót alpinistów przewidywany był miesiąc temu. Dzisiaj specjalne ekipy ratownicze mają rozpocząć akcję poszukiwawczą.

◆ Silne trzęsienie ziemi nawiedziło rejon graniczny między Chile a Boliwią. Dotąd brak informacji o skutkach kataklizmu.

◆ O trzęsieniu ziemi doniesiono również z Jugosławii. Nawiedziło ono serbskie miasto Gornji Milanovac. Nie zanotowano poważniejszych strat.

Tow. Janowi Królowi

kierownikowi Działu Inwestycyjno-Administracyjnego — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Komitet Zakładowy, Dyrekcja, Rada Robotnicza PIP „Instal" w Krakowie oraz współpracownicy

Tow. mgr Zygmuntowi Kubickiemu

z-cy przewodniczącego Zarządu d.s. ekonomicznych naszej Spółdzielni — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

POP PZPR, Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Krakus"

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Pod dyktando skoczków NRD i Szwajcarii

Trzeci konkurs w Innsbrucku

Wczoraj na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku odbył się konkurs skoków w ramach turnieju czterech skoczni.

Na starcie stanęło ostatecznie 90 zawodników, w tym tylko 4 Polaków. Czesław Janik został wycofany z zawodów przez lekarza, gdyż odnowiła mu się kontuzja barku. I tym razem impreza stała na bardzo wysokim poziomie, a walka o zwycięstwo toczyła się głównie pomiędzy reprezentantami NRD oraz dwoma Szwajcarami — Walterem Steinerem i Hansem Schmidem. Zwyciężył znajdujący się w fenomenalnej formie 22-letni reprezentant NRD — Hans Georg Aschenbach przed Szwajcarami Schmidem i Steinerem. Szwajcarski duet skakał daleko i bardzo dynamicznie, ale o klasę gorzej pod względem stylowym od reprezentanta NRD.

Trójka wymienionych zawodników prowadzi również w łącznej punktacji po trzech konkursach: 1. Aschenbach — 735,8 pkt., 2. Schmid — 695,1, 3 Steiner — 691,9. Z grona reprezentantów Polski i tym razem najlepiej spisał się **Tadeusz Pawlusiak.** W pierwszej serii skoków Polak otrzymał wysoką notę za piękny skok na odległość 93 m i znajdował się na wysokiej siódmej pozycji. W drugiej serii Pawlusiak minimalnie spóźnił odbicie i choć miał daleki skok — 91 m, przesunął się na dziesiąte miejsce, ale i tak potwierdził swą przynależność do czołówki światowej. Po trzech konkursach Pawlusiak znajduje się na ósmym miejscu, mając 662 pkt.

Adam Krzysztofiak, po pierwszej serii skoków znajdował się na 27 miejscu, ale ostatecznie głównie dzięki wysokim notom za styl wylądował na 18 pozycji, a w łącznej punktacji trzech konkursów awansował z 29 na 24 miejsce.

Niestety, nie popisała się w Innsbrucku nasza nadzieja w skokach narciarskich — Stanisław Bobak, który źle odbijał się z progu skoczni, miał skoki nieładne i krótkie, a to sprawiło, że zajął 64 pozycję.

Osobny rozdział, to nasz mistrz olimpijski — Wojciech Fortuna. Bardzo chce skakać, ale nic mu się nie udaje. W Innsbrucku czynił wrażenie zupełnego nowicjusza, o czym najlepiej mówi jego 80 miejsce a po trzech konkursach 61 pozycja.

E. Glabisz i J. Bachleda nadal zwyciężają w Zakopanem

Drugie w tym sezonie zawody w narciarstwie alpejskim rozegrane w Kotle Gąsienicowym przyniosły ponowne zwycięstwo **Elżbiecie Glabisz i Janowi Bachledzie.** Po wygraniu przed kilku dniami slalomów specjalnych, w czwartek ponowili oni swój sukces w slalomie gigancie.

Wyniki: 1. Jan Bachleda (SNPTT) — 1.48,0, **2. Roman Deręziński** (AZS) — 1.50,4, **3. Krzysztof Trześniak** (AZS) — 1.52,0.

Andrzej Bachleda tym razem również nie ukończył konkurencji.

Kobiety rozegrały tylko jeden przejazd. Zwyciężyła **Elżbieta Glabisz** (SNPTT) — 1.06,5 wyprzedzając juniorkę, **Barbarę Kurkowiak** (Start) — 1.07,8 i **Joannę Olechową** (WKS) — 1.08,9.

Ponad 300 zawodników startowało w biegach narciarskich

W Tatrach coraz mniej śniegu, toteż organizatorzy wielu planowanych imprez narciarskich borykają się z licznymi trudnościami. W czwartek odbyły się ogólnopolskie zawody na specjalnie wytyczonych trasach za Kirami.

Startowało 318 zawodniczek i zawodników — seniorki oraz cała kadra juniorek i juniorów. Na starcie nie stanęła tylko kadra narodowa biegaczek i biegaczy objęta specjalnym programem przygotowań do międzynarodowych imprez.

Wyniki: 5 km kobiet — **1. Z. Rapacz** (WKS) — 19,42, **2. Z. Toczek** (Start) — 20,03, **3. T. Jarmułowicz** (Budowlani Kielce) — 20,05.

5 km juniorek 1. St. Krystek (BBTS) — 19,13.

5 km juniorek młodszych: **1. Ł. Świerczek** (BBTS) — 19.38.

10 km juniorów: 1. E. Dudek (Górnik Wałbrzych) — 34,22.

5 km juniorów młodszych: **1.** St. Fugus (Start) — 19,10.

Przed piłkarskimi finałami

Jeszcze raz o losowaniu i regulaminie...

Już jutro 5 stycznia br. wszystko będzie jasne. Reprezentacja Polski, a także pozostali finaliści mistrzostw świata w piłce nożnej poznają swoich rywali. We Frankfurcie w sobotę wieczorem odbędzie się losowanie piłkarskich finałów.

W przeddzień losowania najwięcej kontrowersji budzi formuła podziału na grupy. Obecnie jedna sprawa jest wyjaśniona — gospodarz turnieju — NRF oraz aktualny mistrz świata — Brazylia są jedynymi zespołami rozstawionymi. Co z pozostałymi — nie wiadomo.

Najwięcej zwolenników ma zasada, która obowiązywała podczas ostatnich mistrzostw świata w Meksyku. Zdaniem fachowców zastosowane tam kryteria zdały egzamin. Proponuje się więc, aby rozstawić cztery zespoły, które na ostatnich mistrzostwach świata występowały w półfinale. A zatem NRF grałaby w grupie pierwszej, Brazylia — w drugiej, Urugwaj — w trzeciej i Włochy w czwartej. Pozostałe zespoły byłyby dolosowane do tych czterech zespołów.

Innowacją regulaminową jubileuszowych dziesiątych mistrzostw świata jest formuła drugiej rundy finałów. Dotychczas obowiązywał system pucharowy. Począwszy od ćwierćfinału przegrywający odpadał z turnieju. W NRF obowiązywać będzie system sprawdzony podczas monachijskiej olimpiady. Do drugiej rundy, po rozegraniu w grupach trzech spotkań systemem „każdy z każdym", awansuje 8 zespołów, które uplasują się na dwóch pierwszych miejscach w grupach.

Rozgrywki toczyć się tu będą ponownie systemem „każdy z każdym", a o kolejności będą decydować tu zasady obowiązujące w poprzedniej rundzie — większa ilość zdobytych punktów, a następnie przy równym bilansie punktowym — korzystniejsza różnica bramek. Gdy te kryteria nie przyniosą rozstrzygnięcia — o lepszej pozycji w grupie zadecyduje większa liczba strzelonych bramek a przy takiej samej liczbie strzelonych w półfinale bramek — o awansie decydować będzie lepsza pozycja w rozgrywkach grupowych pierwszej rundy, gdy i ten wariant nie będzie premiował żadnej z drużyn — losowanie.

Zespoły, które zajmą dwa pierwsze miejsca w grupach półfinałowych zmierzą się w walce o tytuł mistrza świata, a drużyny, które uplasują się w półfinale na drugich lokatach — walczyć będą o medal brązowy.

W kilku wierszach

◆ Reprezentacja ZSRR pokonała w Portland (USA) miejscowy zespół Buckaroos 8:3 (3:1, 3:1, 2:1).

◆ Na międzynarodowym turnieju szachowym w Hastings, reprezentant Polski Pytel zremisował w VI rundzie z Anglikiem Hartsonem.

◆ W ostatnim spotkaniu turnieju hokejowego o Puchar Świata w Colorado Springs USA zremisowały z Kanadą 4:4 (1:1, 2:3, 1:0).

◆ Przebywający w USA hokeiści Dukli Jihlava, którzy uczestniczyli w turnieju o Puchar Świata, pokonali w towarzyskim meczu w Mount Prospect półzawodową drużynę Chicago Cardinals 12:0.

W Lajkoniku

W 865 grze „Lajkonika" z dnia 30 grudnia 1973 r. wpływy wynosiły zł 486.490. Stwierdzono 25 wygranych z 4 trafieniami po 2.432 zł, 1.044 wygranych z 3 trafieniami po 49 zł, 16.001 wygranych z 2 trafieniami po 5 zł, 30 wygranych z 3 trafieniami z dodatkową po 149 zł, 829 wygranych z 2 trafieniami z dodatkową po 20 zł.

Pierwsze zwycięstwo hokeistów w Kanadzie

Polscy hokeiści odnieśli pierwsze zwycięstwo podczas tournée po Kanadzie. Polacy pokonali w miejscowości Quesnel miejscowy zespół Kangaroos 10:4 (5:0, 2:0, 3:4).

Konkurs na pamiętniki twórców ludowych

Aby ocalić od zapomnienia twórczy trud, osiągnięcia i sylwetki twórców ludowych — Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, Związek Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia" przy udziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenia Twórców Ludowych rozpisują z okazji 30-lecia Polski Ludowej pierwszy ogólnokrajowy konkurs na PAMIĘTNIKI TWÓRCÓW LUDOWYCH. Uzyskane w ten sposób pamiętniki staną się cennym materiałem źródłowym, obrazującym różnorodne drogi twórców ludowych i do twórczości ludowej.

Kultura ludowa stanowiła i stanowi bowiem nadal żywotny składnik kultury ogólnonarodowej — powszechnie uznane dobro narodu — a sztuka ludowa jest dla kultury ludowej najbardziej reprezentatywna. Ogromne zainteresowanie w kraju i za granicą wzbudza pełna ekspresji rzeźba ludowa oraz piękne zestawienia kolorystyczne ludowego malarstwa. Stare tradycje posiada również zdobnictwo wnętrz, precyzyjnie wykonane wycinanki, ozdoby ze słomy czy kolorowe pisanki. Szeroko znane są również walory artystyczne wyrobów artystycznego tkactwa i stroju ludowego. Ceramika ludowa czy wyroby kowalstwa artystycznego zdobią najbardziej reprezentacyjne wnętrza, a snycerka i metaloplastyka na stałe weszły jako element zdobniczy przedmiotów codziennego użytku.

Udział w konkursie mogą wziąć przedstawiciele wszystkich dziedzin sztuki ludowej — nieprofesjonalnych wiejskich i miejskich rzeźbiarzy, malarzy, wytwórców ceramiki oraz wycinanki, tkactwa, kowalstwa artystycznego, snycerki, metaloplastyki oraz ludowego zdobnictwa.

Objętość wspomnień i tematyka — dowolna. Konstrukcja pamiętnika powinna być dziełem samego twórcy. Najważniejsze w pamiętniku są szczerość i konkretność opisu. (m)

ZAWSZE W GÓRĘ!

Wywiad z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZSMW w Krakowie, WŁADYSŁAWEM PLEWNIAKIEM

H.C.: O ile sobie przypominam, to jeszcze nie miałeś okazji przedstawić się na łamach krakowskiej prasy...

W.P.: A to konieczne? Zapowiadałeś inny temat rozmowy.

H.C.: Ludzie lubią wiedzieć, z kim mają do czynienia. No, a poza tym jesteś delegatem na rozpoczynający się jutro IX Zjazd krakowskiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Chwila wielce osobliwa dla setek tysięcy młodzieży z naszego województwa.

W.P.: Krakowska organizacja ZSMW zrzesza 70 tys. członków...

H.C.: Ale organizacja liczy sobie 16 lat. Trzeba wziąć pod uwagę i tych, którzy przyznają się do tej szkoły wychowania, jak i tych, którzy lada rok zasilą szeregi Związku. A takich należy chyba w setki tysięcy liczyć. Więc wracając do pierwszego pytania...

W.P.: Urodziłem się w 1945 r. w Bibicach pod Krakowem. Do Związku należę od 1962 r., pełniąc w kolejności kilka funkcji — przewodniczącego Koła ZMW w Bibicach, przewodniczącego Zarządu Gromadzkiego w Węgrzcach, wieloletniego członka Plenum ZP ZMW w Krakowie. Przez dwa lata byłem również przewodniczącym tegoż Zarządu Powiatowego, później krótko sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego, a od czerwca tego roku — przewodniczącym ZW. Wykształcenie wyższe ekonomiczne, żonaty, dwoje dzieci.

H.C.: Zatem niedawno obchodziłeś jubileusz dziesięciolecia pracy w Związku. Okres to — myślę — godny, w doświadczenia i refleksje bogaty. Powiedz, skąd się bierze obiegowa opinia o autentyzmie i konkretności działania ZSMW?

W.P.: Epitet „obiegowe" zwykliśmy kojarzyć z dość lotnymi kontekstami. Autentyzm i konkret ZSMW-owskiego działania wynika z faktu, że środowisko wiejskie nadal jest tą częścią naszej społeczności, która potrzebuje i oczekuje najbardziej pomocy. **Stąd wymierność każdej roboty liczy się tu w metrach wybudowanej w czynie społecznym drogi, zorganizowaniem dobrej imprezy kulturalnej, wyremontowaniem wiejskiego klubu, pomocą przy żniwach w gospodarstwach ludzi chorych, starych. Nikt tu jeszcze nie zdobył uznania czy autorytetu gadaniem; wszyscy się znają i mogą każdego człowieka z obecności w środowisku rozliczyć. A ponieważ ukształtowała nas wieś, nauczyła szacunku do pracy i do drugiego człowieka — nasze miejsce kojarzymy z symboliczną wiejską drogą, na której tyle jeszcze mamy do zrobienia.** O autentyzmie tej obecności decydują także takie czynniki jak bezinteresowność, poświęcenie, wola i pasja działania. Kiedy w bibickim kole przygotowywaliśmy przedstawienie teatralne lub imprezę dożynkową, to wszelkie próby odbywały się w nocy, bo przecież w dzień każdy był zajęty pracą w gospodarstwie...

H.C.: Właśnie, działalność Związku jest ściśle związana ze środowiskiem — z miejscem zamieszkania i miejscem pracy członków organizacji. To duże ułatwienie, sprzyjające warunki, które „załatwiają" wiele problemów organizacyjnych i programowych.

W.P.: Sugerujesz, że tym samym wiele osiągnięć ZSMW jest nam darowanych, bo wynikających ze specyficznych układów?

H.C.: Tak mi się wydaje.

W.P.: Sądzę, że rzecz ma się zgoła przeciwnie. W małym, dość hermetycznym zbiorowisku wsi wszyscy się doskonale znają. Każda postawa człowieka jest zauważana i oceniana, a autorytet mogą zdobyć tylko jednostki wybijające się ponad przeciętność. **Istotą pracy Związku, jego sukcesów i autorytetu bywa jednak nie tylko owa obecność w życiu wsi, ale przede wszystkim duża znajomość wartości, które są najwyżej przez wiejską społeczność honorowane. Wieś współczesna nie jest przecież jednorodna, ale raczej pełna kontrastów, różnych mentalności, postaw. Tylko ten, kto zna tradycyjne uwarunkowania psychiki naszej wsi, może pokusić się o wszczepianie współczesnych wartości. Myślę, że właśnie Związek potrafi łączyć tradycję ze współczesnością, wychodząc ze słusznego założenia, iż nie mamy w naszym województwie wsi konserwatywnych, zacofanych.** Nasza wieś jest mądra, ciekawa i domagająca się dowodów prawd, które się jej przedstawia. Jeśli zrozumie mechanizm dialektycznego kształtowania się współczesności, opartej i silnie związanej z tradycjami — o wiele łatwiej będziemy mogli dokonywać tych przeobrażeń, które składają się w naszym umyśle na pojęcie „wieś nowoczesna".

H.C.: Czy pojęcie „wieś nowoczesna" należy utożsamiać z pojęciem „wieś młoda"?

W.P.: **W żadnym wypadku. Raczej — wieś mądra, bogata. I w tym też kierunku idą i nadal iść powinny nasze działania.** Jedną z najważniejszych w pracy Związku dziedzin jest **oświata rolnicza.** Już teraz mamy w organizacji mały procent rolników, bowiem szczególnie nasze województwo ulega szybkim procesom urbanizacyjnym. **Rolnictwo tedy powinno się stać dziedziną autonomiczną, obsługiwaną przez wysoko wykwalifikowanych producentów, a przyznać musimy, iż na obecnym etapie krakowskie rolnictwo jest jeszcze zacofane. Bardzo wiele zależy od nas, w jaki sposób będziemy propagować wizje nowoczesnych, kompleksowych gospodarstw, jaki będzie nasz udział w szerzeniu kultury agrarnej.**

H.C.: Z materiałów przygotowanych na IX Zjazd wynika, że aktualnie w województwie mamy 1200 Zespołów PR, 300 Zespołów Młodego Rolnika, setki młodzieży uczy się w ZSR i TVTR. Wybieram tylko niektóre liczby. Są to konkrety. O wiele trudniej wymierzyć pracę i działanie zmierzające do podniesienia poziomu intelektualnego, politycznego, kulturalnego...

W.P.: Marzy mi się, i chyba nie tylko mnie, taka wieś, w której gaz, woda bieżąca, kanalizacja, nowoczesne domy z estetycznym wnętrzem i meblami nie byłyby luksusem. Przecież te podstawowe „cuda" cywilizacji warunkują obraz kultury życia codziennego, wszelki postęp i awans naszej wsi. **Myślę też o tym, by w owych wsiach mieszkali ludzie pracujący tylko dla rolnictwa, by problemy starzenia się wsi, upadku gospodarstw nie istniały. Procesy te, będące warunkiem sine qua non rozwoju świadomości pokoleń wsi, muszą przebiegać równolegle z przemianami ideowymi, kulturalnymi. Mówię o tym wszystkim dlatego, że właśnie m. in. Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej jest i będzie odpowiedzialny za kształt tej wsi, którą powinniśmy już mieć za kilka lat.**

H.C.: Odpowiedzialność — to duże słowo. Wydaje mi się, że przyznanie się doń jest już odwagą. Jeśli oczywiście podkładamy pod to słowo nie tylko mały wycinek swoich własnych indywidualnych interesów.

W.P.: To kwestia świadomości. Interes społeczny składa się z cząstkowych interesów jednostek. Więc chodzi nam o integralne łączenie własnych ambicji, nadziei i planów, tych cząstkowych celów i dążeń z interesem społeczności. **Trzeba nam przekonywać młodych ludzi, że cokolwiek czynią dla swego zysku i poprawy swej pozycji społecznej i materialnej — pracują równocześnie na rzecz środowiska.** Czy czyn społeczny przy budowie domu socjalnego jest czynem tylko społecznym? Nie. Wydaje mi się, że podejmujemy go w przekonaniu, iż tego wymaga nasze indywidualne dobro, nasz imperatyw wynikający z utożsamiania się z wiejską grupą społeczną.

H.C.: To chyba jedno z najtrudniejszych zadań — przekonać człowieka o własności czegoś, co równocześnie stanowi własność społeczeństwa.

W.P.: Liczymy bardzo na sojuszników, z których najbardziej sobie cenimy szkoły zbiorcze, będące nie tylko wyrazem rozsądnej polityki oświatowej, ale także szansą pomocy wiejskiemu dziecku w osiąganiu poziomu wiedzy równego poziomowi szkół miejskich. Efekty powołania tych szkół powinny być już lada rok widoczne.

H.C.: Czy szkoła zbiorcza uczyni nam wieś mądrą?

W.P.: Nie mówimy tu o formach naszej pracy związkowej. To sprawa metodologii. Nie mówmy też o instytucjach, czy organizacjach. Są one przede wszystkim ciałami administracyjnymi. **Chodzi o ludzi, tych, którzy w imieniu ideałów i prawd przemawiają do ludzi ze wsi. Ich przemawianie, ich robota propagandowa odniesie skutek, jeśli o słuszności mechanizacji rolnictwa nie będzie mówić marny rolnik, o kulturze — człowiek w brudnej kufajce czy też prelegent-chałturnik z miasta, o ideach partii — człowiek bez autentycznego autorytetu. Podobnie rzecz ma się z kultura. Czy my jako Związek jesteśmy w stanie przekształcić, uszlachetnić i rozwinąć te dziedzinę życia we wsi, jeśli nie zyskamy sojuszników w szkole, w rodzinie, w urzędzie gminnym, w komitecie powiatowym partii?**

Powiedzmy sobie, iż pragniemy, aby poziom kultury wsi, która np. nie odbiera prawie zupełnie wartości sztuki współczesnej, osiągnął poziom środków masowego przekazu co najmniej. Ale czy zrobimy cokolwiek w kierunku zdynamizowania tych procesów, jeśli nadal będzie istnieć ten ogromny niedobór w kadrach, bazie i w sprzęcie? Jeśli zwykłe szkolenie polityczne będzie odfajkowaną pozycją programową, a nie — przeżyciem?

H.C.: Nie mogę się nie zgodzić ze słusznością zadanych tu pytań. Ale jak słusznie zauważyłeś, nie rozmawiamy tu ani o formach, ani o liczbach, ale — jak się zdążyłem zorientować — o zasadniczych kierunkach pracy Związku w przyszłej kadencji. W ogóle — w przyszłych kadencjach. Więc generalna teza brzmi...

W.P.: ...że nie wolno nam wołać: **młodość wszystko załatwi.** Młodego człowieka, który siada za kierownicą ciągnika, ktoś nauczył trzymać kosę i pług oraz nauczył miłości do ziemi. **Cała nasza wiejska, środowiskowa egzystencja jest tylko etapem rozwoju — od tradycji szanowanej i kontynuowanej po nowoczesność.** Ale faktem pozostaje ta prawda, iż ze wsi muszą odejść ci, którzy ją tylko po staremu rozumieją i ci, którzy traktują ją tylko jako miejsce zamieszkania a nie — miejsce pracy. Tego wymaga realność awansu, tych którzy pozostają z przekonaniem że są rolnikami.

Zadania stoją przed Związkiem ogromne, ale sądzę, że przy obecnych układach (np. 30 proc. młodych radnych przy 10 proc. w ub. kadencji) będziemy mogli szybko uczyć się decydować, rządzić, rozwiązywać problemy wsi. Dlatego jako Związek powinniśmy szczegółowo i dokładnie rozliczać przedstawicieli naszego pokolenia reprezentujących nas w radach narodowych, GS-ach, organizacjach politycznych i gospodarczych. Myślę, iż pokoleniowy dialog trzeba nam zacząć od ustalania obowiązków, a później dopiero omawiać prawa. Obecnie ZSMW zrzesza tylko 30 proc. młodzieży wiejskiej. A gdzie są pozostali? Obojętni? Aspołeczni? Tumiwisiści? Dlaczego ich nie ma wśród nas? **Naszym obowiązkiem jest przekonanie ich: chcesz żyć, mieszkać i pracować w mądrej, bogatej, nowoczesnej wsi — uczyń sobie taką wieś.** I nie wymagaj odwrotów do siebie, bo to ty masz iść zawsze w górę...

Rozmawiał:
HENRYK CYGANIK

Fot.:
WACŁAW KLAG

Listy DO REDAKCJI

KLUCZYKI BĘDĄ

W związku z notatką prasową zawierającą skargę jednego z Czytelników dotyczącą braków kluczyków do otwierania puszek, zastępca dyrektora Centrali Przemysłu Mięsnego mgr inż. Z. Jabłoński napisał nam:

„Konserwy w puszkach nacinanych i posiadających języczki do otwierania powinny być zaopatrzone w specjalne kluczyki. Kluczyki te są bądź przylutowane do denka puszki, bądź też dostarczane luzem wraz z konserwami. W tym ostatnim przypadku klient otrzymuje otwieracz od obsługi sklepowej. Zdarzają się jednak wypadki, że personel bez wyraźnego życzenia klienta nie daje kluczyka.

Konserwy w puszkach nienacinanych nie są zaopatrywane w otwieracze i kluczyki można kupić w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego.

W miesiącu czerwcu na rynek dostarczy się nowe, lepsze kluczyki wykonywane z importowanego materiału".

BIUROKRACJA

Potrzebowałam skromnej pieczątki i podpisu Biura Meldunkowego na wniosku w celu uzyskania dowodu osobistego dla 18-letniego syna i na to straciłam trzy dni czasu. Najpierw urzędniczka w biurze MO mylnie skierowała mnie na ul. Basztową 9. Do urzędu przyszłam w sobotę o godz. 12.00. Poinformowano mnie, że moja ulica należy do urzędu Grodzka 65. Natychmiast więc pojechałam na tę ulicę. Niestety urząd był już nieczynny. Odwiedziłam więc to biuro w poniedziałek około 9.30. Niestety „urząd nie urzędował". W dniu następnym przybyłam do biura już o godz. 9.00. Odsyłano mnie kolejno do czterech pokoi i dopiero po długich prośbach i godzinnym oczekiwaniu litościwie wzięto mój wniosek i przybito pieczęć.

J. JASIŃSKA
Kraków, Dietla 54

NIECZYNNY SKLEP

Mieszkam przy ul. Kątowej 2 w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Na parterze znajduje się pomieszczenie sklepowe, które od kilku lat jest nie zajęte. Lokal jest nie zabezpieczony, drzwi i szyby są uszkodzone. Pomieszczenia tego nikt nie opala, a szpary i otwory powodują, że temperatura jest w nim taka sama jak i na polu. Dzieląca pomieszczenia ściana stropowa jest zbyt cienka i dlatego w moim mieszkaniu jest bardzo zimno. Kilkakrotnie zawiadamiałem Wydział Handlu o tym fakcie, ale jak dotąd bez najmniejszego skutku. Jestem rencistą i nie stać mnie na ogrzewanie dwóch pomieszczeń. Proszę o interwencję.

EDWARD BARKET
Kraków

OSZCZĘDNOŚĆ

Dnia 18 grudnia przeczytałem w rubryce „Listy do redakcji" publikację pt. „Brak torebek". Uważam, że autorka nie ma racji. Sklepowa postąpiła słusznie nie chcąc sprzedać kapusty bez przyniesienia torebki. Wydawałoby się bowiem, że jedna torebka to drobiazg, ale przecież w skali kraju te drobiazgi składają się na miliony! Narzeka się na brak papieru na bardziej potrzebne sprawy m. in. czasopisma, książki.

Dlatego też postawiłbym raczej wniosek, aby każdy klient nabywając towar w torebkach, które po opróżnieniu wyglądają jak nowe, przynosił je do sklepu, do ponownego użytku.

MICHAŁ D.
Kraków

ENCYKLOPEDIA W MARCU

Odpowiadając na list czytelnika „Kiedy encyklopedia?" wyjaśniamy, że od 20 listopada sprzedaje się pierwszy tom encyklopedii subskrybentom pierwszej serii w/w dzieła. Dotychczas otrzymaliśmy połowę potrzebnych ilości. Czytelnik, który pisał list jest subskrybentem drugiej serii i pierwszy tom otrzyma w miesiącu marcu. Wyliczenie swoje opieramy na informacji, że drukarnia Dom Słowa Polskiego wypuszcza dziennie 2 tys. egzemplarzy i wobec tego przy półmilionowym nakładzie druk całości jednego tomu musi trwać kilka miesięcy.

Innym zagadnieniem jest księgarnia w Proszowicach. Ostatnio zgodnie z obietnicami władz miejscowych zarysowuje się możliwość ponownego otwarcia księgarni w tym mieście powiatowym. Mamy nadzieję, że czytelnik odbierze należny tom już w nowej księgarni.

Wpisuje: BRUNON RAJCA

Wydawnictwo „Gazety Krakowskiej"

KSIĄŻKA POCHWAŁ (KIESZONKOWA)

Str. 187
Treść wpisu: DOT. OPINII

Harcerski Magazyn Młodzieży Szkolnej „Na przełaj" zamieszcza opowiadanie Marii Dańkowskiej pt. „Osiemnaste urodziny Anny", w którym czytamy:

„— Głupio mi — powiedziała Anka w kilka godzin później — wcale nie jestem zachwycona doniosłym faktem, że przeszłam do świata dorosłych. Dorośli nie mają, jak wiesz, dobrej opinii".

I dlatego dorośli — by poprawić sobie opinię — wychowują dzieci!

Str. 188
Treść wpisu: DOT. KŁOPOTU

„Echo Krakowa": „Gdy na wieży Kościoła Mariackiego wybije północ, gdy rozlegnie się hejnał, wszyscy będą widzami atrakcyjnego pokazu fajerwerków i ogni sztucznych — istna feeria świateł. W tym celu sprowadzono do Krakowa specjalną 6-osobową brygadę specjalistów pirotechników, którzy urządzą widowisko, a ognie — wystrzelone m. in. na wysokość 150 m w górę — będzie można dostrzec nawet w Nowej Hucie. (Było z tym co niemiara kłopotu, bowiem ze względu na bezpieczeństwo musi być obecny wóz strażacki.)".

Jeden wóz to rzeczywiście „co nie miara kłopotu".

Str. 189
Treść wpisu: DOT. PODOBANIA

Czytelniczka „Dziennika Ludowego" zwierza się redakcji: „Jestem mężatką od szesnastu lat, mamy dwoje dzieci, jestem prawie zupełnie szczęśliwa i sądzę, że mąż ze mną również. Jego jedyna wada to to, że bardzo chce się podobać, zachowuje się kokieteryjnie jak kobieta, choć pod względem seksualnym jest zupełnie normalny. Stosuje perfumy, wodę kolońską, produkty upiększające, maluje sobie włosy...".

I po co to narzekanie? Może właśnie dlatego jest zupełnie normalny?

Str. 190
Treść wpisu: DOT. KONFRONTACJI

Reporterka „Przeglądu Sportowego" p. Aleksandra Korolkiewiczowa donosi: „Niemal wprost z Belgradu, czyli finałów mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet, przyjechałam do Gdańska, na ostatni mecz eliminacyjny o wejście do finału mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn. Boisko hali Stoczniowca wydało mi się krótkie, piłka mała, figurki zawodników...".

Nie pierwszy to wypadek pomniejszania przez kobiety umiejętności mężczyzn. No, a skoro wraca się jeszcze z finałów czyli z Belgradu!

MYŚL Czesława Dondziłło w magazynie „Film": „Zło jest atrakcyjniejsze od dobra, zarówno w życiu, jak i w sztuce, to wiemy".

Lektury

JAK nie marnowali CZASU

Książki komponowane z materiałów nadesłanych na konkursy nie cieszą się specjalną popularnością. Na ogół bardzo „trzymają się tematu", przeto są często po prostu nudne. Na szczęście książkę, którą przygotowało Wydawnictwo Literackie z prac nadesłanych na pierwszy ogólnopolski konkurs na pamiętniki działacza kulturalno-oświatowego, cechuje pisanie nie na temat... I od razu mamy do czynienia z dziełem interesującym, aż porażającym świetną znajomością życia, wydarzeń o charakterze społeczno-politycznym. Z przerażeniem myślę o tym, co zostałoby z tych tekstów, gdyby odpowiadały one dokładnie zamówieniu konkursowemu. Wszystko plątałoby się między kulisami amatorskich scen i wojażami, nawet zagranicznymi. Tymczasem sprawa się ma inaczej.

Fragmenty 25 prac konkursowych, to olbrzymia informacja o wielkości dokonań w dziele upowszechnienia kultury w latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wydaje mi się, że bez tej informacji nie można dzisiaj pisać historii naszych osiągnięć. Zwróćcie uwagę na daty obejmujące okres 1945—1970. Pierwsze lata powojenne przyniosły wielkie ożywienie życia kulturalnego w ogóle, w tym szczególnie amatorskiego ruchu artystycznego. Ludzie rzucili się na to, co im wydarł okupant, co w pierwszym rzędzie chciał zniszczyć i tutaj epoka, tuż po zwycięstwie nad Niemcami faszystowskimi, przynosi ożywienie niezwykłe.

Książka dzieli się na trzy grupy tematyczne wspomnień. Pierwsza — CZAS PRZESZŁY NIE ZMARNOWANY — mówi o latach powojennych i początku industrializacji, druga — NA WOZIE I POD WOZEM TESPISA — to wspomnienia działaczy organizujących zespoły teatralne, miejskie i ludowe, wreszcie trzecia część — ENTUZJAŚCI — mówi o odbudowie i akcjach kulturalnych w Toruniu, Poznańskiem i Wrocławiu.

Książka przynosi wspomnienia ludzi, którzy organizowali pierwsze imprezy artystyczne i manifestacje na ziemiach zachodnich, zespoły regionalne, teatry robotnicze wśród górników, którzy jeździli z żywym słowem do wsi małopolskich, do robotników budujących Nową Hutę, do marynarzy zawijających do ojczystych portów.

BRONISŁAW GOŁĘBIOWSKI we wstępie do tego interesującego zbioru wspomnień pisze, że każdy pamiętnik może być tu analizowany jako indywidualne świadectwo szerszego procesu przejścia od typu kultury klasowo rozwarstwionej, z nieprzebytymi dystansami, uprzedzeniami i przesądami do rewolucji kulturalnej. Od „ery dulszczyzny" do ery „niezapomnianych zdarzeń i przeżyć", które są konfrontacją wartości drobnomieszczańskich (szeroko rozumianych w sytuacji społeczeństwa polskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego) z wartościami socjalistycznymi, robotniczo-ludowymi w Polsce Ludowej.

Całość wspomnień zatytułowano znamiennie „Czas przeszły nie zmarnowany". Z opowieści działaczy kulturalno-oświatowych z 26 lat Polski Ludowej (pamiętniki obejmują okres do roku 1970) wynika, że wytworzyliśmy w tym okresie swoistą tradycję, że powstały nowe niejako transmisje, przenoszące do całego społeczeństwa wielkie wartości artystyczne. Nie trudno zauważyć chociażby w tekstach AURELII RUTOWSKIEJ, HELENY BARAŃSKIEJ, MARII ROKOSZOWEJ, JERZEGO WOYA-WOJCIECHOWSKIEGO czy ZUZANNY SPASÓWKI, że wcale nie instynktownie unikali oni jak ognia wszelkiej szmiry, że zależało im na faktycznym upowszechnieniu rzeczy najbardziej wartościowych.

Działacze kulturalni, którzy odsłaniają przed nami swoje lata górne i chmurne, motywy podjęcia pracy w zespole pieśni i tańca, w wydziale kultury, w świetlicach i domach kultury, zbudowali nową tradycję. Tak, to prawda, że nie odrzucili osiągnięć lat dawnych. Okresu, gdy jak za Żeromskiego „odczytowiec" z epidiaskopem na plecach wędrował od wsi do wsi. Ale wykorzystali oni również szansę, jaką stworzyło powstanie Rzeczypospolitej Ludowej. To właśnie socjalistyczne państwo przejęło upowszechnianie kultury w swoje ręce i wskazało określone zadania. Realizacja ich nie była wcale schematyczna, często doprowadzała nawet do dramatycznych spięć. Nie każdy przecież rozumiał istotę zmian w tym dziele. I o tym też możemy się dowiedzieć z interesującej książki wspomnieniowej.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

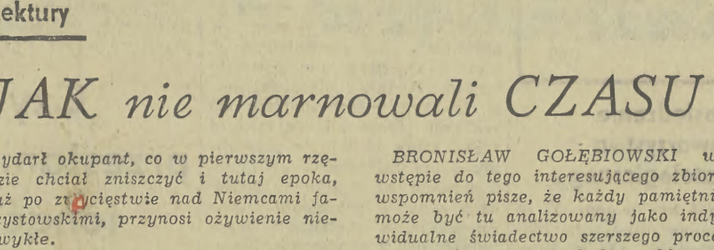

(45)

— Na razie nic konkretnego. Mamy jednak dowody, że Januszek żyje. Milicja prowadzi dochodzenie z dużą energią. Podkręcam ich jak mogę, żeby się pośpieszyli.

Punktualnie o czwartej popołudniu Helena Kowalska usiadła na krześle przed biurkiem w boksie Ruszyńskiego. Była bardzo ładna. Piękniejsza niż kiedy Miecio ją poznał. Z twarzy kobiety znikł smutek i przygnębienie. Jednakże cień niepokoju krył się w oczach.

— Byłem w Krakowie — zagaił adwokat — wstąpiłem na Łobzowską. Rozmawiałem z pani teściową. Chyba się nie zmieniła od lat. Przynajmniej jeśli chodzi o charakter.

— W gruncie rzeczy żal mi tej starej kobiety. Straciła wszystko, co w życiu kochała.

— A jednocześnie — dodał mecenas — zrobiła wszystko, aby nie zdobyć innej miłości.

— O mnie na pewno ciągle źle się wyraża.

— Możliwie najgorzej — przyznał adwokat.

— Niech jej tam! Pogodziłam się z tym bardzo dawno. Kiedyś próbowałam jakoś ułagodzić. Nic z tego nie wyszło.

— Chciałbym panią zapytać — Ruszyński ostro zaatakował — czy Januszek jest synem Karola? Pani męża?

— Jak to mam rozumieć? — młoda kobieta zaczerwieniła się.

— Zgodnie z polskim prawem dziecko nosi nazwisko ojca. Męża matki dziecka urodzonego w małżeństwie. Dotyczy to również dziecka pozamałżeńskiego, panny, wdowy czy rozwódki i mężczyzny, który uznał się lub sądownie został uznany za ojca. A tymczasem pani syn nazywa się Janusz Kowalski. Stąd moje pytanie.

— Zawsze się obawiałam, że ktoś kiedyś postawi mi to pytanie. Dobrze, że to pan, a nie jakiś przedstawiciel władzy.

— Jednak muszę otrzymać odpowiedź.

Kowalska roześmiała się nerwowo.

— Nie mam, mecenasie, niczego do ukrywania. Nie zrobiłam nic złego. Najwyżej może głupstwo, którego zresztą nieraz żałowałam. Człowiek nie powinien nic robić w złości.

— Nie rozumiem pani.

— Podczas naszego pierwszego spotkania wspomniałam panu o moim nieudanym małżeństwie i o tym, że rozwodziliśmy się, kiedy byłam w ciąży. Zataiłam tę ciążę przed sądem, gdyż bałam się, że nie dałby nam rozwodu. Karol tak mnie dotknął swoim nieludzkim postępowaniem, że chciałam jednego. Żeby jak najprędzej znikł z mojego życia.

— Staram się wczuć w pani sytuację.

— Kiedy dziecko się urodziło, radość z tego faktu kazała mi zapomnieć o dawnych urazach. Wysłałam do Krakowa depeszę: „Urodził ci się syn". Byłam skłonna pogodzić się z mężem, gdyby uczynił w tym kierunku choć najmniejszy krok. Dziecko przecież powinno mieć ojca.

— No tak — zgodził się adwokat.

— W kilka godzin później — ciągnęła Kowalska — pielęgniarka przyniosła mi odpowiedź z ulicy Łobzowskiej. Tekst był równie krótki jak mój: „To nie moje dziecko". Bez podpisu, ale ja przecież wiedziałam kto depeszuje. Płakałam i gryzłam palce ze złości. Nikt nie mógłby mnie bardziej dotknąć. Właśnie w takiej chwili. Miałam już dowód osobisty na panieńskie nazwisko. Zapisałam syna jako nieślubne dziecko. Urzędnik nie sprawdził, że dziecko urodziło się zaledwie w dwa miesiące po rozwodzie. Zacięłam się w złości. To był mój błąd.

— Duży błąd.

— Schowałam tę depeszę z Krakowa. Chciałam kiedyś w przyszłości, kiedy dziecko będzie tak duże, aby pewne rzeczy zrozumieć i zapytać o ojca, pokazać mu ten haniebny tekst. Aby znienawidził tego człowieka tak, jak ja go wtedy nienawidziłam. Dziś Karol nie żyje, ja także jestem bardzo daleko od myśli o zemście. Losy ludzkie dziwnie się układają.

— To racja. Jednakże kiedy odnajdzemy Januszka, trzeba będzie sprostować akt urodzenia. Zajmę się tym. To nic trudnego. Zwalimy wszystko na omyłkę przy wypełnianiu danych personalnych dziecka.

— Nie zależy mi na tym.

— To może być w przyszłości ważne dla Janusza.

— Jeżeli tak pan mecenas uważa... Najważniejsze, aby dziecko nareszcie się odnalazło.

— Niech pani będzie spokojna. Znajdzie się — powiedział adwokat z pewnością, której wcale nie miał.

— Pilnuję dochodzenia, na razie jestem z nich zadowolony. Bezbłędnie wykonują moje polecenia.

— Ale to się ciągnie! Tak się boję o Januszka.

— Na pewno mu się nic nie stało. A że się ciągnie, nie ukrywałem nigdy przed panią, że sprawa nie jest łatwa. Trzeba zbadać ogromny materiał, śledzić wielu ludzi, aby wreszcie trafić do kryjówki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nasze miasto

Odpowiedź

Krakowski dworzec kontenerowy — czytamy w podpisie pod zdjęciem zamieszczonym we wczorajszej „Gazecie" — jest piątym punktem przeładunkowym tego typu w kraju. Powstał kosztem 10 milionów złotych i przeznaczony jest do przeładowywania kontenerów wielkich. Obecnie sposobem tym przewozi się towary drobnicowe m. in. ze Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych. Czas przełożenia kontenera z podwozia wagonowego na samochód nie przekracza 10 minut.

To wszystko było cytatem. A teraz coś z życia. Z wczorajszego dnia.

Na wielki dworzec przyjeżdżają cztery samochody-kontenery — własność PKS, każdy z 20-tonowym ładunkiem. Przyjeżdżają o godzinie 9-tej. Obliczenie proste. Jeśli na rozładunek jednego samochodu przypada 10 minut, 4 winny być rozładowane w ciągu minut czterdziestu. Więc przed godziną 10-tą. Liczył na to PKS, którego goniły nowe zamówienia, liczyła Spółdzielnia „Pokój", Krakowskie Zakłady Armatur i Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem, do których należał ładunek.

Do pewnego czasu wszystko szło dobrze. Pracował dźwig. Przestał pracować w momencie pojawienia się na tymże dworcu (Krzesławice) jakiejś ważnej persony z PKP. Ważna osobistość poszeptała coś w ucho dźwigowemu. Za chwilę urządzenie zamilkło. Rozpoczął się fajrant. Niestety nie dla wszystkich. Czterech kierowców i czterech pomocników z PKS czekało nadal. Próbowali się dowiedzieć o przyczynę przestoju, niestety pracownicy dworca wzięli wodę w usta. Nikt o niczym nie wiedział, nikt nie chciał mówić. Na miejscu zjawił się też zastępca dyrektora Oddziału Krakowskiego PKS. Interweniował i on. Z tym samym jak poprzednicy skutkiem. Do godziny 15.15 samochody nadal stały. I nie wiemy czy nie stoją do dzisiejszego dnia. (wp)

Piękny dar młodzieży

Na budowę przychodni...

Konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia zwiększyło się w ostatnim okresie o 1.060 złotych. Nie byłoby w tym fakcie nic nadzwyczajnego, boć przecież kwota to niewielka, gdyby nie fakt, iż pieniądze te pochodzą z dobrowolnej zbiórki młodzieży. I gdyby nie to, że wpłacając tę kwotę uczniowie zrzeszeni w ogólnobranżowej radzie pracowników rzemiosła z zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 Kraków, ul. Agnieszki 5 — już po raz drugi wpisali się na listę ofiarodawców, chcąc tym samym mieć swoją cegiełkę w budowie nowych przychodni, szpitali, klinik.

Tyle tytułem informacji. Na zakończenie zaś ponowienie apelu z pierwszej informacji. Liczymy, że młodzież z ul. Agnieszki nie będzie w tym pięknym czynie osamotniona. Liczymy, że w jej ślady pospieszą inne bratnie szkoły zawodowe. (wp)

Ciemna sprawa

Przed czterema laty nasza Czytelniczka — lekarka zatrudniona w dzielnicy Podgórze — skarżyła się, że brak oświetlenia numerów domów utrudnia jej pracę, kiedy wieczorem chodzi z wizytami do chorych.

Z odpowiedzi jaka wtedy nadeszła z Prezydium DRN w Podgórzu wynikało, że jest to wina opornych właścicieli i administratorów, którzy lekceważą sobie tę sprawę. W piśmie obiecywano wyciągnąć konsekwencje wobec winnych.

Ostatnio p. Krystyna Bielec znów zwróciła się do nas z prośbą o interwencję, jako że ani przyrzeczenia ówczesnych gospodarzy dzielnicy nie doczekały się realizacji, ani też opieszali administratorzy nie oświetlają numerów swych posesji. Bo albo w ogóle brak lampek, albo ich nikt nie zapala. Nie trzeba dodawać, że czasem lekarz może nie dotrzeć właśnie do chorego administratora...

Niezależnie od tego o oznakowaniu naszych domów i bloków, szczególnie na nowych osiedlach, trudno jest powiedzieć coś pozytywnego. Skrzynki są brzydkie, a numery nieczytelne, brak oznakowań klatek itp. Warto by się więc zająć tą sprawą, bo ona wcale nie taka błaha...

(m)

Posiedzenie Towarzystwa Stomatologicznego

W sobotę 5 bm. o godz. 12 w sali wykładowej Instytutu Biochemii Lekarskiej AM w Krakowie, ul. Kopernika 7 odbędzie się posiedzenie naukowo-szkoleniowe członków Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego.

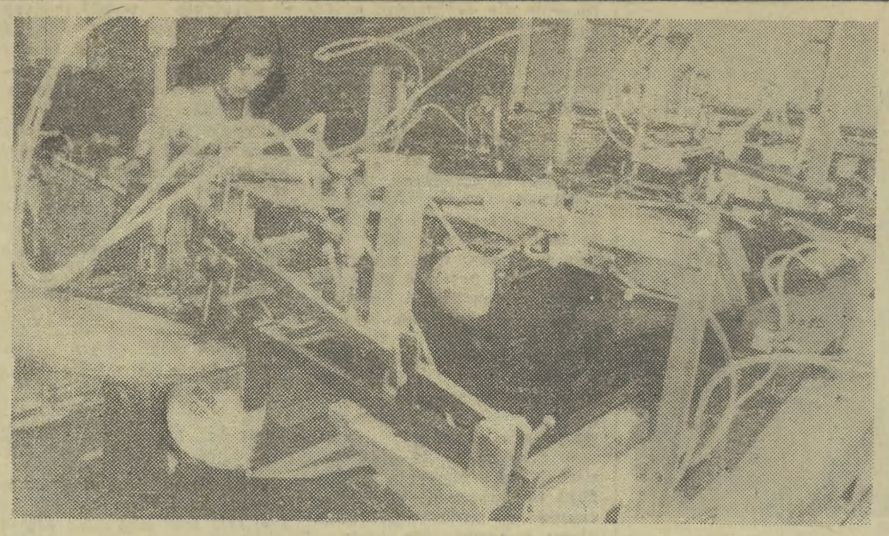

Z krakowskiego „Stomilu" do Monachium

Któż z krakowian nie słyszał o „Stomilu"? Chyba wszyscy. Ale nie wszyscy zapewne wiedzą, że właśnie tutaj organizatorzy Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Monachium złożyli zamówienie na 48 tysięcy pamiątkowych piłek.

Od mistrzostw dzieli nas kilka miesięcy. Ale produkcja owych piłek już w „Stomilu" ruszyła. Nie dlatego, by 48 tysięcy było szczególnie dużym zamówieniem. Także z tego powodu, iż **stomilowcy podobne piłki chcą wypuścić także na rynek krajowy. I tutaj kolejna nowość. Piłki ukazywać się będą z nadrukiem wyników osiąganych na Mistrzostwach Świata przez polską drużynę. I to ponoć nie później niż w trzy dni po końcowym gwizdku sędziego. Będzie więc tyle serii piłek, ile meczy rozegra w Monachium polska drużyna.** Nie trzeba chyba w tym miejscu dodawać, iż nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia — chcieliby pracownicy „Stomilu" przekazać na rynek jak najwięcej serii. Także z finałowego meczu.

Nie wszystkie to jeszcze piłkarskie rewelacje. Aktualnie przy ul. Rzeźniczej przygotowuje się również **piłki na łódzki bal mistrzów sportu z okazjonalnym nadrukiem.** Skoro zaś o sporcie mowa, warto też wspomnieć o projekcie dysku gumowego przeznaczonego głównie dla szkół. Nie wiadomo tylko, czy projekt i prototyp zostaną zaakceptowane przez sportowe władze szkolne.

Sprowadziło nas do „Stomilu" NRF-owskie zamówienie. Jemu najwięcej poświęciliśmy uwagi. Ale — przy tej okazji — nie sposób nie wspomnieć choćby i o innych gatunkach piłeczek. W sumie przecież produkuje się ich tu ponad 7 milionów rocznie. Różnej wielkości — od „pchełek" wielkości piłeczki pingpongowej, do olbrzymów o 8-calowej średnicy, w najprzeróżniejszych wzorach i kolorach. Około 75 proc. produkcji przeznaczone jest na eksport.

O innych tegorocznych nowościach Krakowskich Zakładów Gumowych a więc m. in. **o oryginalnych siatkach na zakupy, na które handel nie kwapi się składać zamówienia, o rękawicach jednorazowego użytku** (w cenie 1,20 zł), **rękawicach gospodarczych flokowanych itp.** — powiemy innym razem. (wp)

FOT. W. KLAG

Z wizytą w Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej

Złote masło i waniliowy jogurt

Zdrowie i tężyzna fizyczna — w podtekście mleko. Piękna cera — mleko. Dobre samopoczucie naszego systemu trawiennego — znowu mleko. Najzdrowsza dieta — mleczna. Ileż miejsca trzeba by zapisać, żeby wymienić wszystkie dodatnie właściwości tego prawdziwego daru natury? Niektórzy lubią serki i twarogi, inni kefir — zwłaszcza jeśli poprzedniego dnia udzielali się towarzysko — nasze dzieci chętnie piją kakao i owocowe coctaile.

Kraków zaopatrywany jest w napoje i przetwory mleczne przez dwa zakłady mleczarskie — w Nowej Hucie i Krowodrzy przy ul. Balickiej. Zarządza nimi Krakowska Spółdzielnia Mleczarska. Osiągnięcia? Sześć znaków jakości — za masło, śmietanę, serki homogenizowane i trzy rodzaje lodów „Bambino". Siedem nowości wprowadzonych na rynek w 1973 r. — mleko kakaowe, serwowit, jogurt owocowy, serek żychliński, węgierski i homogenizowany w opakowaniu PCV, twaróg formowany. **Pięć planowanych na rok bieżący: mleko homogenizowane w butelkach, mleko w folii (to które jest na rynku produkuje zakład w Lublińcu w woj. katowickim), masło deserowe w złotej folii (także sprowadzamy je już z innych województw), deserowy serek homogenizowany o znacznej zawartości tłuszczu i jogurty o wielu smakach — kawowym, waniliowym, karmelkowym i in. KSM dostarcza codziennie do 1300 placówek ok. 30 rodzaju wyrobów mlecznych.**

Ilość placówek do których trzeba rozwieść towar to pierwsza „zmora" zakładu. Trudności z transportem powodują opóźnienia w dostawach. KSM proponuje — trzeba tworzyć sklepy branżowe. Drugim kłopotem jest wzrastająca ciasnota. Miasto się rozrasta — czas już pomyśleć o budowie trzeciego zakładu. Do niedawna występowały także problemy kadrowe, teraz już jednak załoga się stabilizuje. Poprawił się dojazd — kierownictwo Spółdzielni uzyskało otwarcie linii autobusowej 126, poprawiły się warunki socjalne.

Z niepokojem mówi się natomiast w KSM o zbycie towarów mleczarskich. Czy handel nie zamawia ich zbyt mało? Czy nie występują braki? Zakład jest w stanie zaopatrywać miasto tak, żeby nikt nie wychodził ze sklepu niezadowolony. (ban)

Czy przestaniemy tonąć?

W grudniu zamieściliśmy notatkę pt. **„W sobotę — chlapa, mróz i śnieg w niedzielę".** Skrytykowaliśmy w niej MPO, które nie potrafiło oczyścić Rynku z błotnistej mazi. W tych dniach nadeszło do redakcji pismo od dyrektora MPO, które w skrócie pozwolimy sobie zacytować: *„W dniu 8 grudnia na Rynku w godzinach rannych pracowało 3 pracowników, w godzinach popołudniowych 1 pracownik. Zmieniająca się z minuty na minutę aura spowodowała gwałtowną odwilż. Ręczne oczyszczanie Rynku nie dawało oczekiwanych rezultatów, wobec powyższego w godzinach popołudniowych wysłano kontrolera i polewarkę, w celu pługowania przejść i jezdni Rynku. W godzinach od 16 do 17.30 zostały odpługowane przejścia na płycie Rynku oraz jezdnia wokół Rynku. Przedstawiając powyższe, proszę o przyjęcie do wiadomości niniejszego wyjaśnienia".*

Wyjaśnienie przyjmujemy do wiadomości, natomiast jego treść nas nie zadowala. Czy trzeba było czekać aż prawie cały dzień, (do godz. 17.30) by płyta Rynku została uprzątnięta? Oczywiście, że nie mogło tego dokonać nawet trzech pracowników. W piśmie dyrekcji MPO nie znaleźliśmy ani słowa o tym — jak zamierza się zorganizować pracę w przyszłości, by podobne przypadki nie powtórzyły się. A to jest przecież dla mieszkańców Krakowa — sprawą najważniejszą.

(ans)

Nowohuckie prezentacje

Dlaczego Nowa Huta miałaby mieć własny herb?

Nie — powiedział WALDEMAR KRYGIER — *nie ma w tym, co robię Nowej Huty. Dlaczego zresztą miałaby być? Czy widziała pani dzielnicę, która miałaby swój herb? Taka dzielnica jak każda inna. Chcę, żeby sztuka była graficznie odśrodkowa a nie dośrodkowa. Żeby moje obrazy były obrazami całego świata, a nie jednej dzielnicy, jednego miasta.*

W nowohuckim salonie TPSP przy alei Róż, gdzie co dwa tygodnie ma miejsce wernisaż kolejnego twórcy „Nowohuckich prezentacji" Krygier ustawił ciężkie, zdobne fotele. *„Ten salon? To tylko filia krakowskiej „Zachęty" i traktowana przez nią jak kukułcze jajo. No to ustawiłem krzesła, żeby choć trochę było jak w Pałacu Sztuki".*

Goście siadają w fotelach, patrzą. Oto portrety przyjaciół artysty — barwy brązowe, żółte, ochra. Siedzą te postacie z monotonnym, powtarzalnym gestem skrzyżowanych na kolanach rąk, z twarzą jakby zatrzymaną w pół słowa, w pół myśli, trochę niepewne, trochę bezradne. Na każdym z portretów ten sam kawałek płaskiego krajobrazu, ledwie naszkicowany horyzont i samotna sosna. Jak podpis artysty.

Oto zdjęcia przedstawień teatralnych — wiele osób na scenie, wiele elementów dekoracji, rysunek sceniczny bogaty i niespokojny. Takie są też i plakaty — w pierwszej chwili sprawiające wrażenie, że ich twórca bawił się kreską, literami, bawił się własną wyobraźnią. W chwilę później jednak objawia się symetria, porządek i harmonia układu, ich pracochłonna metoda drzeworytnicza, skrupulatna — choć pełna ekspresji i dynamizmu. Zadziorna — jak sam Krygier.

Lepsze warunki w Nowej Hucie? Przyznawano dawniej ładne pracownie. Teraz już nie. I była to zasługa Janusza Trzebiatowskiego. To, że w Starym Mieście porządkuje się strychy dla plastyków, to też jego zasługa. A wystawiennicze warunki lepsze są w centrum. Co my tu mamy? Tylko ten „salon". Brakuje tu atmosfery Krakowa, brakuje nawyku korzystania z dóbr kulturalnych — chodzenia do teatru, na wystawy. Dlaczego? Nie dlatego, żeby ludzie byli inni — ale dlatego, że nie płyną dla nich wzory w tym względzie.

Pierwsze losowanie „Lajkonika" w 1974 roku

odbędzie się w niedzielę 6 stycznia, o godzinie 12, w Pałacu Młodzieży w Krakowie, ul. Krowoderska 8.

Za pięć trafnych skreśleń wypłacona zostanie kwota zgromadzona na fundusz piątki w wysokości PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH.

Czwórki z plusem wraz z premią wynoszą po 20.000 ZŁOTYCH — a pozostałe wygrane zgodnie z regulaminem.

CO, GDZIE, KIEDY?

PIĄTEK
4
STYCZNIA
Eugeniusza

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Słowacki: Lilla Weneda — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Fredro: Mąż i żona — 19.15, BAGATELA (Karmelicka 6): Bryll: Po górach po chmurach — 19.30, LUDOWY (Os. Teatralne 34): Akademia 18, Cyrulik sewilski — 19.15, OPERETKA (Lubicz 48): Hrabina Marica — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Wagant: Co dostaniesz od Mikołaja? — 17.

KINA

APOLLO: Świadek koronny (wł. 18 lat) — 10, 12.30, Głos na sprzedaż (wł.-fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Gappa (jap. 11 lat) — 15.45. KIJÓW: West side story (USA, 14 lat) — 16.30, 19.45. KULTURA: Nikodem Dyzma (pol. 16 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Love story (USA, 16 lat) — 11, 15.30, 17.30, 19.30. Jeśli dziś wtorek to jesteśmy w Belgi (ang. 14 lat) — 13. MIKRO: Jezioro osobliwości (pol. 14 lat) — 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: Spartakus (USA, 16 lat) — 14.30, 18. SZTUKA: Sanatorium pod Klepsydrą (pol. 16 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. UCIECHA: W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. 7 lat) — 15, 19. UGOREK: Wielka włóczęga (fr. 11 lat) — 17, 19.15. TĘCZA: nieczynne. WANDA: Wilk morski (rum. 14 lat) — 10, 12, Kaprysy Marii (fr. 11 lat) — 16, 18, 20. WARSZAWA: W kręgu zła (fr.-wł. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. WISŁA: Dziewczyna z pistoletem (ang. 18 lat) — 11, 13, Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) — 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: Klute (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Zabójcy (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Mayerling (fr. 14 lat) — 18.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT D. SALA: Nieszczęścia Alfreda (fr. 14 lat) — 16, 18, 20. ŚWIT M. SALA: Dom państwa Bories (fr. 14 lat) — 15, 17, ŚWIATOWID D. SALA: W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. 7 lat) — 15, 19. ŚWIATOWID M. SALA: Prywatna wojna Murphyego (ang. 16 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Pojedynek rewolwerowców (USA, 16 lat) — 16.

WIELICZKA — **Górnik:** Mały wielki człowiek.

SKAWINA — **Junak:** Komandosi, **Hutnik:** Sto karabinów.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (12—18), Zbrojownia (12—18), SUKIENNICE (10—16), SZOŁAYSKICH: pl. Szczepański 9 (10—16), CZARTORYSKICH: Jana 19 (10—16), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (12—18), NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10—16), HISTORYCZNE: Jana 12 (9—15), Rynek Gł. 35 (9—15), Szpitalna 21 (9—15), Franciszkańska 4 Szopki (10—16), WIEŻA RATUSZOWA: (8.30—14.30), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10—14), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13). MUZ. LENINA: Topolowa 5 (9—18), KTF: Boh. Stalingradu 13 (9—21), PAWILON WYSTAWOWY — pl. Szczepański 3 (11—15), PAŁAC SZTUKI — pl. Szczepański 4 (10—17), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11—15), PODZ. KOŚCIOŁA św. Wojciecha: (9—18), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11—14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8—16), GALERIA KRZYSZTOFORY: Szczepańska 2 — XII Wystawa Grupy Krakowskiej (11—18).

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, CHIRURGIA DZIEC.: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, UROLOGICZNY: Prądnicka 35, NEUROLOGICZNY: Kobierzyn, OKULISTYCZNY: Kopernika 38.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA: 552-06, TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17—22), MŁODZ. TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (15—17 z wyj. niedziel). INFORMACJA O USŁUGACH: 585-55, 228-56, PORADNIA d.s. wychowania seksualnego młodzieży 357-66 (godz. 15—17), TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09
zachorowania i przewozy 380-50
al. Pokoju 209-01, 205-77
Podgórze 625-50, 657-57
Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI

Boh. Stalingradu 77 (tlen), Rakowicka 12, Batorego 1, Waryńskiego 24, Mogilska 16, pl. Boh. Getta 11 (tlen), Zakopiańska 69, N. Huta: Struga 36 (tlen), os. Na Stoku, paw. 1.

RADIO

PROGRAM I

5.00 Wiad. 5.05 Rozmait. roln. 5.30 Gimn. 5.40 Muz. 5.50 Poradnik rolnika. 6.00 Wiad. 6.05 „Co nowego w Geesie". 6.10 Muz. 7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień dobry kierowco. 8.00 Wiad. 8.05 U przyjaciół. 8.10 Muz. 9.00 Wiad. 9.05 Piosenki. 9.30 Berlin z mel. i piosenką. 9.45 Muz. 10.00 Wiad. — Co czyta kraj. 10.08 Jazz. 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu" — odc. 1 pow. J. S. Stawińskiego. 10.40 Piosenki. 11.00 Muz. lud. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 10.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Muz. 12.40 Konc. życzeń. 13.00 Muz. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Muz. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Muz. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Gorące rytmy. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Tryptyk kompozytorski. 16.00 Wiad. — Tu druga zmiana. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 W żołnierskiej pieśni — aud. 17.00 Studio Mł. Radio-kurier. 17.20 Jazz tradycyjny. 17.40 Kronika pol. festiwali. 18.00 Muz. i aktualn. 18.25 Dziennik muz. 19.00 Wiad. 19.15 Gwiazdy pol. estrad. 19.45 Z księgarskiej lady. 20.00 Fel. lit. 20.10 Rewia karnawałowa. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Biuro Listów odpowiada. 21.10 Karnawałowa rewia taneczna. 21.35 Dla miłośników wielkiej pianistyki. 22.00 Wiad. 22.15 Karnawałowa rewia taneczna. 23.00 Wiad. 23.05 Korespond. z zagr. 23.10 Karnawałowa rewia taneczna. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Tr. ze Szczecina.

PROGRAM II

5.35 Z cyklu: posłuchaj i przemyśl 5.45 Aud. dla wsi (lok.). 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 26 lekcja jęz. ros. 6.30 Wiad. 6.35 Komentarz dnia. 6.50 Gimn. 7.00 Prog. pog. (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wiad. 7.35 Prasowe echa. 7.45 Muz. 8.25 Prog. pog. (lok.). 8.30 Wiad. 8.35 Studio Młodych: „My 74". 8.45 Góralska muzyka. 9.00 Muz. rozrywk. 9.20 L. v. Beethoven — Kwartet smyczkowy f-moll. 9.40 Dla przedszkoli — „Tańcz ze mną" — aud. sł.-muz. 10.00 „Odjazd w niezbadane" — opow. Bratnego. 10.30 Muz. operowa. 11.20 Piosenki. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Aud. dla młodz. (Kr.). 12.20 Muz. węgierska. 12.40 „O sprawach adopcji raz jeszcze" (Kr.). 12.50 Radio-reklama (lok.). 13.00 Muz. rozrywk. 13.30 Wiad. 13.35 Rozmowa o kulturze. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Tu Radio — Moskwa. 14.35 Z twórcz. Schumanna i Mendelssohna. 15.00 Radioferie. 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 „Nie od razu Kraków odnowiono" — z naczelnikiem dzielnicy Śródmieście W. Hydzikiem — rozmawia K. Szlaga (Kr.). 17.20 Koncert życzeń (Kr.). 18.05 W rytmie sport. (Kr.). 18.20 Dziennik krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy. 19.00 Jazz. 19.15 26 lekcja jęz. ang. 19.30 Koncert symfon. z nagrań Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie, Wanda Wiłkomirska — skrzypce, Stefania Woytowicz — śpiew. 20.17 Dysk. lit. (w przerwie). 21.06 Muz. rozrywk. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Zesp. „Les Missiles". 22.00 Studio Mł.: Magazyn stud. 23.00 Z nagrań Stankey'a Curtisa na organach Kaplicy Westminsterskiej. 23.30 Wiad. 23.35 Korespond. z zagranicy. 23.40 Z muzyki XX wieku.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla mł. widzów: Teleferie. 10.20 „Czarne chmury" — film seryjny prod. TVP (kol.). 11.10 Zamek w Budzie — film dok. węg. (kol.). 11.20—12.45 Przerwa. 12.45 Technikum Roln. — Jęz. pol. lekcja 27. 13.25 Technikum Rolnicze — Chemia lekcja 28. 13.55—14.40 Przerwa. 14.40 Politechnika: Matematyka — kurs przygot. 15.15 Politechnika: Matematyka — kurs przygot. 15.45—16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 III Festiwal Widowisk Lalkowych dla dzieci — Fr. Fenikowski „Ba ada o gdańskim Iglarzu". 17.40 Wychowanie fizyczne receptą na zdrowie. 18.05 Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.25 Kronika (Kr.). 18.45 Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 „Wieczór przy kominku". Scen. — M. Bobrowski, reż. — T. Aleksandrowicz (Kr.). 20.45 Panorama — tyg. publicyst. 21.25 Teatr TV — Luigi Pirandello „Czapka błazeńska". Oprac. i reż. J. Błeszyński, scen.: Wł. Wigura (Kr.). 22.30 Dziennik (kol.). 22.45 Wiad. sport. 22.50 Program na sobotę.

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 Pollena — poradnik kosmet. 17.15 TV Kurs Informatyki. 17.45 Militaria, Obronność, Nowoczesność. 18.15 „27 minut jazzu" (kol). 18.45 Sprechen Sie deutsch? lekcja 10 jęz. niem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 „Jaskółki" — węg. film fab. (kol.). 21.25 „Canzonissima" — wł. program rozrywkowy. 22.10 24 godziny (kol.). 22.20 Jęz. ros. — powt. lekcji 12. 22.50 Program na sobotę.

WYPADKI I KRAKSY

● **Na al. Planu 6-letniego wpadł pod tramwaj 78-letni Stanisław Kazimierczyk (zam. ul. Wężyka 9) i poniósł śmierć na miejscu.**

● **W wyniku kolizji tramwaju linii 16 z „fiatem" na al. Lenina — niegroźnych obrażeń doznali 42-letnia Irena i 51-letni Zdzisław Sebułowie (zam. ul. Bogatki 3) oraz 40-letnia Kazimiera Roguz (zam. ul. Siemiradzkiego 11).**

● **Grupa wypadkowa Pogotowia MO interweniowała 8-krotnie na terenie miasta.**

● **Ambulatorium chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 170 pacjentom.** (p)

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, telefon 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz 6 do 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: REDAKTOR NACZELNY SEKRETARIAT: 509-85 ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO 598-12, 536-23, SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY, SEKRETARIAT ODPOWIEDZIALNY, REDAKCJA NOCNA I DZIAŁ DEPESZOWY: 225-93, DZIAŁ PARTYJNY: 245-88 DZIAŁ EKONOMICZNY: 215-63, DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY 559-00 DZIAŁ ROLNY: 245-88, DZIAŁ MIEJSKI: 209-95, DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: 209-65, DZIAŁ TERENOWY: 246-87, DZIAŁ SPORTOWY: 203-47, ADMINISTRACJA: 241-31, HALA MASZYN: 203-67, ODDZIAŁY REDAKCJI 32-700 BOCHNIA, ul. Dominikańska 5, tel 224-28; 32-500 CHRZANÓW ul. Grunwaldzka 5, tel. 23-59; 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 18, tel 203-34; 34-400 NOWY TARG, ul. Kościuszki 1, tel 22-43, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel 56-50; 34-300 ŻYWIEC ul. Marchlewskiego 1, tel 20-21 Ogłoszenia przyjmują BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz ODDZIAŁY (kody i adresy jak wyżej). Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Nr indeksu 35011

Wydanie A